Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 20 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie“.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8390 Lwów, poniedziałek 23 stycznia 1928 Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Lwowianie cieszcie się!

Dostaliście nową porcję podatków miejskich!

Rokowania polsko litewskie odbędą się w Rydze. - Druga nota polska do Litwy. - Emisja premjowej pożyczki inwestycyjnej.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.) Prezydent Mościcki przyjął dziś o 10-tej na jednogodzinnej audjencji wiceprem. Bartla. Prócz tego przyjął p. Prezydent prez. Ratajskiego w związku z przygotowaniami do Wielkiej Wystawy Powszechnej w Poznaniu.

OTWARCIE ZBIORÓW RAPPERSWILSKICH.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w południe w kamienicy Baryczków na Starem Mieście p. Prezydent Mościcki dokonał uroczystego otwarcia Wystawy Zbiorów rapperswilskich.

P. THOMAS W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. stycznia. (ps.) Dzisiaj rano przybył do Warszawy dyrektor biura pracy w Genewie p. Thomas i został przyjęty przez wicepremjera Bartla, następnie podejmowany był śniadaniem przez min. Zaleskiego.

NIE BĘDZIE SKUPU POŻYCZKI WŁOSKIEJ.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.) Ministerstwo Skarbu dementuje pogłoski o mającem rzekomo nastąpić skupie 7-procentowej pożyczki z r. 1921, **wypuszczonej w lirach na rynku włoskim.**

KATASTROFA KOLEJOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. stycznia. (ps.) Dzisiejszej nocy wydarzyła się katastrofa kolejowa na linji Częstochowa—Olsztyn. Pociąg towarowy najechał na robotniczy, wskutek czego **oba parowozy zostały uszkodzone, a 6 wagonów zniszczonych.** Wskutek wypadku trwała sześciogodzinna przerwa na tej przestrzeni



DOSTOJNY GOŚĆ W BANKU.
(Do artykułu na str. 8.).

(Do artykułu na str. 8.).

ZJAZD DYREKTORÓW GIMN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. stycznia. (ps.) Dzisiaj rozpoczęły się w Warszawie **dwudniowe obrady Zjazdu dyrektorów gimnazjów państw. z całej Rzplitej.** W zjeździe bierze udział 80 delegatów, m. i. z województwa lwowskiego i krakowskiego. Na porządku dziennym są trzy referaty o projektach ustawy o ustroju szkolnictwa. Referentami są: dyr. Jasiewicz ze Lwowa, dyr. Wierzbicki z Warszawy i dyr. Ostrowski z Poznania. Jutro dyskusja.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga 21. stycznia. (Tel. G. P.) W Koszycach odkryto nową organizację szpiegowską, przywódca której, zarządca dóbr hr. Andrassego przyznaje się do winy. Spodziewają się dalszych aresztowań.

PIERWSZY DOWÓD „DOBRYCH CHĘCI“

Paryż 21. stycznia. (Tel. G. P.) „Le Journal“ zamieszcza pogłoskę iż nowomianowany ambasador sowjecki w Paryżu, Dowgalewski, zwolnił stale zajęty w ambasadzie personal francuski, rezerwując wszystkie posady dla Rosjan.

SOWJECKIE DZIECI MORDUJĄ.

Moskwa 21. stycznia. (Tel. G. P.) W okolicy Taganrogu **3 chłopców w wieku lat 10—12 napadło na sklep,** zamordowało sklepikarza i jego żonę w okropny sposób. Zrabowawszy pieniądze, zbiegli. Są to t. zw. bezdomni, od których roi się obecnie w całej Rosji sow.

DYMISJA GABINETU EGIPSKIEGO.

Londyn 21. stycznia. (Tel. G. P.) Donoszą z Kairu, że gabinet Karwata Paszy podał się do dymisji. Powodem tego jest akcja nacjonalistów **przeciw zawarciu traktatu angielsko-egipskiego.**

Naprzód trzeba wykuć fundamenty

a potem budować gmach państwowy.

TAKĄ ZASADĄ KIERUJĄ SIĘ POLSKIE SFERY ZACHOWAWCZE, A NIEUBŁAGANA LOGIKA DZIEJÓW PRZYZNAJE IM SŁUSZNOŚĆ. — W ŻYCIU PAŃSTW, PODOBNIE JAK W PRZYRODZIE, NIEMA PRZESKOKÓW. — WIELKIE FJASKA HISTORYCZNYCH PRZEWROTÓW.

Lwów, 22 stycznia.

Gdy wśród rozprzęgających się starych stronnictw powstała w Polsce niepodległej **nowa siła — odrodzona idea zachowawcza**, nie szczędzono temu aktowi komentarzy. Obok bezwarunkowo liczniejszych głosów, witających ją jako pożądany, twórczy element w wyjałowionym organizmie życia politycznego, pojawiły się również opinje ujemne. Mówiono o „obudzeniu się wstecznictwa" i reakcji, zagrażającej temu wszystkiemu, co wywalczył i utrwalił postęp.

Jakkolwiek taka „legenda" jest **raczej śmieszna, niż budząca obawy,** to jednak społeczeństwo nie wiedziało z początku, co o tem wszystkiem myśleć. Nie wiedziało tem bardziej, że zasady ideologji zachowawczej, powszechnie znane przed wojną, uległy zapomnieniu. Zbyt mało również interesowano się u nas prądami politycznemi Europy zach., aby przez prostą analogję chociażby z konserwatyzmem angielskim urobić sobie bodaj przybliżone wyobrażenie o charakterze myśli zachowawczej, budzącej się w Polsce.

Dlatego trzeba **niejedno wyjaśnić, niejedno sprostować.** Zadanie to winno być wykonane przez **prasę bezpartyjną** tem bardziej, że idea zachowawcza w Polsce niepodległej, dziś stawiająca dopiero pierwsze kroki na szerszej arenie politycznej, **jest ideą jutra. Do niej należą wielkie prace państwowotwórcze w najbliższej dobie.**

To nie horoskopy, lecz pewnik. Wynika on niedwuznacznie z faktu, że już obecnie podstawowe zasady konserwatyzmu stały się treścią naszego życia państwowego i osnową **reform ustrojowych, przygotowywanych przez rząd Marszałka Piłsudskiego.** Co więcej — postulaty zachowawcze znalazły również — bez śladów jakiejkolwiek propagandy! — żywy wyraz w pragnieniach samego społeczeństwa, które wyzwoliwszy się z ery wstrząśnień, z atmosfery powojennego radykalizmu, żąda: **pracy przemyślanej, ostrożnych reform, silnej władzy, wolnej od demagogji reprezentacji narodowej, pozytywnych, realnych programów, poszanowania autorytetów, umiarkowania w całem życiu politycznem.**

Pełna zbieżność teorji zachowawczej z nastrojami i tendencjami społeczeństwa nakazuje uważać te teorje za wykładnik rzeczywistości i ustosunkować się do niej, jako do dominującego kierunku politycznego naszej bliskiej przyszłości.

Zarzut wstecznictwa, postawiony idei zachowawczej tuż po jej niedawnem odrodzeniu, nie wymaga nawet repliki. Jest to jeden z tych typowych pocisków, jakimi w pierwszych latach naszej państwowości obrzucano przeciwników, usiłując ich skompromitować, a nie dbając nawet o pozór prawdopodobieństwa. Do tego gatunku „zarzutów" należy epitet „masona", chętnie rozdawany przez prawicę, lub „reakcjonisty", nadużywany przez lewicę wobec każdego, kto nie szedł na pasku marksowskim.

Wstecznikami byliby zachowawcy, **gdyby dążyli do zniesienia nowo**czesnych urządzeń, a prowadzenia instytucyj przeżytych i dawno wysortowanych. Byliby nimi w myśl zasady „kto nie postępuje, cofa się" — nawet gdyby usiłowali utrwalić teraźniejszość i wstrzymać bieg postępu. Najściślejsza analiza programu zachowawczego nie wykazuje jednak śladu tych dążeń.

Różnica między zachowawcami a wyznawcami innych kierunków politycznych polega nie na odmiennych celach, lecz **na różnej metodzie. Innych różnic niema.** Szczegół ten wypada **jak najsilniej podkreślić,** ponieważ jest on fundamentalny dla stanowiska zachowawców wobec innych grup i stronnictw.

W rzeczach religji zachowawcy bezwzględnie dążą do tolerancji, zgodnej z tradycją naszego narodu. **Pragną stworzyć państwo potężne i zwarte,** a społeczeństwo we wszystkich jego klasach wyposażyć w dobrobyt. Nie przeciwstawiają się więc ani ochronie pracy, ani ubezpieczeniom społecznym, ani żadnemu z tych urządzeń, których zadaniem jest powściągnąć wyzysk, **uregulować stosunek między pracodawcą i pracobiorcą,** podnieść skalę zarobków, zapewnić nieskrępowany rozwój handlowi, rękodziełu i rolnictwu.

Zachowawcy są ludźmi postępu, jednak postęp ich opiera się na odmiennej, niż u t. zw. stronnictw postępowych metodzie pracy. Inne jest jej tempo, inny kierunek. Różnica nie wynika zaś z uprzedzeń, ani z temperamentu, lecz z dokładniejszego stosowania doświadczeń dziejowych i niezmiennych praw przyrody.

W przyrodzie niema przeskoków



WALDEMARAS.
(Według doskonałej karykatury sowjeckiej.)

Wszystko nowe jest wynikiem powolnych procesów przygotowawczych. Zanim „wystrzeli" nowa odmiana, zanim przez „rewolucyjny wybuch" powstanie w pewnej chwili nowy gatunek, żywy organizm przez długi szereg pokoleń, przez serję kolejnych przystosowań zbiera materjał do nowej formy.

Prawo to ulega w polityce zbyt często zapoznaniu. Pod wpływem zniecierpliwienia i namiętności usiłują ludzie przyspieszyć wypadki niedojrzałe i ominąć to, czego omijać nie wolno — poszczególne stopnie ewolucji. Zawsze i bez wyjątku epilog takich prób jest jednaki: reakcja i pełny odwrót do punktów wyjściowych.

Dziwne to, że zasad, tak dobrze znanych skromnym hodowcom, usiłującym wytworzyć nową odmianę kwiatu lub owocu, nie znają często mężowie stanu. Nie znał ich Piotr Wielki, gdy wierzył, że przez nałożenie na mużyka peruki i fraka uczyni z niego współczesnego Europejczyka. Gdyby dziś żył, widziałby Rosję rzuconą z powrotem ku Azji i w średniowiecze. Nie znał ich Robespierre, gdy „uwalniał" Francję od urządzeń, które rychło potem powróciły w tryumfie. Nie znali ich wszyscy rewolucjoniści, przez gwałt zrzucając to, co nie dojrzało do zrzucenia. Nie znali ich wreszcie pierw-i ustawodawcy Polski odrodzonej, formując życie na modłę, która w praktyce okazała się przedwczesna, zbyt szeroka, zbyt wysoka. **Przez szereg lat płaciliśmy koszta ich pomyłki.**

Koszta te nie polegają **tylko na rozczarowaniu.** Częściej pogwałceniu praw ewolucji towarzyszą nadmiernie wysokie ofiary i katastrofy, które cofają z nieubłaganą konsekwencją rozwój narodów o dziesiątki lat i wieki wstecz, do chwili, w której popełniono omyłkę. **Wtedy wysiłki i prace całych pokoleń idą na marne.**

Metoda zachowawcza pozwala uniknąć takich wykolejeń. Jest ona zapewne mniej romantyczna, gdy powiada: nie wolno budować murów na piaskach, — **naprzód kuć trzeba fundamenty!** Ale polityka nie jest rzeczą romantyzmu. **Polega na realiźmie. I dlatego metoda zachowawcza jest jedyną, która bez błyskotliwych efektów przynosi rezultaty trwałe i zupełne.**

Kazimierz Przybysławski.

Rokowania polsko-litewskie

odbędą się w Rydze?

Ryga, 21 stycznia. (Tel. G. P.) **Rząd łotewski wyraził zgodę na odbycie się w Rydze pertraktacyj polsko - litewskich. Decyzja rządu łotewskiego jest odpowiedzią na zapytanie jednego z państw zainteresowanych w rokowaniach.**

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. G. P.) „ABC" dowiaduje się, że w następnym tygodniu ma być wysłana **druga nota rządu polskiego do Litwy, zawierająca propozycje co do czasu i miejsca rokowań polsko-litewskich. Rząd polski dąży do tego, aby rokowania polsko-litewskie zostały zakończone przed marcową sesją Ligi Nar.**

Praga, 21 stycznia. (Tel. G. P.) „Bohemia" donosząc o memorjale Z. S. R. R. wręczonym Litwie w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi, pisze, że memorjał ten został w Kownie przyjęty **jako otwarte poparcie stanowiska litewskiego w sprawie Wilna.**

Kowno, 21. stycznia. (Tel. G. P.) Urzędowa „Lietuva" omawiając obecny stan stosunków polsko-litewskich dowodzi, że marsz. Piłsudski śpieszy się obecnie z osiągnięciem **zwycięstwa nad Litwą** dla zdobycia atutów w okresie wyborów do Sejmu polskiego. Dziennik litewski zapewnia, że **rząd Waldemarasa nie zamierza pomagać gabinetowi polskiemu w jego polityce wewnętrznej (!)**

WALDEMARAS JEDZIE 24. B. M. DO BERLINA.

Królewiec, 21. stycznia. (Tel. G. P.). „Königsberger Hartungsche Zeitung" podaje z Kowna, że **wyjazd premiera Waldemarasa do Berlina ustalono na 24. stycznia.** Przedmiotem obrad Waldemarasa z ministrem Stresemannem mają być w pierwszej linii sprawy traktatu handlowego, oraz sprawy zawarcia porozumienia w kwestji rybołóstwa, utrzymania dróg wodnych i t. d.

Zamach stanu na Litwie?

RZEKOMO W ZWIĄZKU Z USUNIĘCIEM GEN. ŻUKAUSKASA.

Wilno, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą, że wczoraj rozeszła się tu alarmująca pogłoska o wykryciu **wielkiego zamachu stanu,** jaki rzekomo przygotowywał obóz chrześcijańskiej demokracji. Wykrycie to łączą z **ustąpieniem generała Żukauskasa, naczelnego dowódcy armji litewskiej,** który miał należeć do spiskowców. Jeden z wyższych urzędników min. skarbu został usunięty w związku z usiłowaniem wpływania na rząd w kierunku **utrzymania gen. Żukauskasa na stanowisku.** Dokonano licznych aresztowań

Jak Zarząd okręgowy „Piasta”
motywuje swe wycofanie się z Bloku polskiego.

IDEA WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM ZWYCIĘŻY JEDNAK WŚRÓD WŁOŚCIAN NAWET WBREW P. WITOSOWI.

Lwów, 22. stycznia.

Wczoraj odbyło się we Lwowie **posiedzenie Zarządu okr. PSL. „Piast“** na Wschodnią Małopolskę, przyczem uchwalono, co następuje:

„Zarząd okręgowy PSL. „Piast“ na Wschodnią Małopolskę zebrany w dniu 21. stycznia br. we Lwowie: 1) wyraża ubolewanie z powodu niedojścia do bloku wszystkich stronnictw polskich, działających na terenie Wschodniej Małopolski w myśl uchwały Rady naczelnej stronnictwa z dnia 20. listopada ub. r., 2) Zarząd okręgowy, biorąc dotychczas udział w częściowym zespole stronnictw polskich pod nazwą „Bezpartyjny blok współpracy z rządem“, po wyczerpaniu wszelkich środków, zmierzających do ich zgodnego porozumienia i współdziałania, oraz po niezbitem stwierdzeniu wyraźnie złej woli ze strony niektórych grup politycznych i stosowania metod nieznanych w życiu politycznem przy zupełnej obojętności czynników rządowych, które nie potrafiły przyczynić się do zgrupowania żywiołu polskiego na gruncie uczciwego kompromisu, stwierdza, że **dalsze pozostanie w tym bloku stało się dla stronnictwa niemożliwe,** 3) zarząd okręgowy kierując się interesami państwa (!!), poleca prezydjum przeprowadzenie rokowań z poważnemi stronnictwami polskiemi w ciągu najbliższych dni“.

Tyle uchwała Zarządu okręgowego. Nie należy jej pozostawiać bez pewnych komentarzy.

Sam fakt jest niewątpliwie bolesny. Oznacza on pogłębienie i zaognienie walki wyborczej wśród Polaków Małopolski Wschodniej, oznacza przełamanie dyscypliny narodowej i państwowej ze strony grupy, która chętnie deklamowała dotąd na temat swej „państwowej misji“ na kresach.

Motywy wystąpienia z Bloku nie wymagają wyjaśnień. Są **niewybrednemi insynuacjami,** sprzecznemi z prostą logiką. Bo jeśli dziś oskarża się inne grupy, pozostałe w Bloku, o „złą wolę“ i „nieznane w życiu politycznem metody“, wypadało chyba zrobić **użytek z tych faktów natychmiast po ich wykryciu, a nie po tygodniach rozmów i targów, przeprowadzanych w charakterze zdecydowanego członka Bloku.**

P. S. L. „Piast“ wie, jak osądzony zostanie jego postępek. Idąc za starą receptą, **zaatakował, aby wykręcić się od obrony.** Manewr ten jednak chybił celu.

Faktycznym powodem wczorajszych uchwał „Piasta“ zajmiemy się niebawem. Dziś stwierdzimy jedynie, że rozstrzygającą rolę w całej sprawie odegrała **tragiczna jako symbol** postać wodza tego stronnictwa, człowieka, który mimo pełnego bankructwa politycznego zachował **swój nienasycony apetyt dalszej karjery,** swe niepohamowane ambicje.

Dla idei współpracy z rządem secesja „Piasta“ nie jest klęską. Wobec popularności tej idei wśród mas włościańskich i potęgujących się z dnia na dzień wpływów „Zjednoczenia Ludu“, — **efektywne straty poniesie przedewszystkiem sam secesjonista, tracąc resztę elementów uczciwszych.**

Dla Bloku zaś w żadnym wypadku nie jest stratą, że opuściło go stronnictwo, etycznie i politycznie **do tego stopnia skompromitowane, że współpracę z niem można było uważać jedynie za wielką ofiarę na rzecz interesów ogólnopaństwowych.**

Cztery nowe listy państwowe.

KOMUNIŚCI DOSTALI PECHOWĄ TRZYNASTKĘ. ZWIĄZEK CHŁOPSKI NR. 14, KATOLICKO LUDOWI 15, LEWICA PPS. 16.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. stycznia. (ps.) Dzień dzisiejszy przyniósł **zgłoszenie 4 dalszych list państwowych.** Są to: lista **Jedności robotniczo-chłopskiej (pod którą kryją się komuniści), która otrzymała nr. 13.** Czołowym kandydatem tej listy jest b. poseł **Warski.** Nr. 14 otrzymała lista secesjonistów ze Str. chłopskiego, mianowicie lista Związku chłopskiego. **Na czele** tej listy znajduje się nazwisko **b. posła** sejmowego **Hipolita Śliwińskiego.** Równocześnie Związek chłopski zgłosił też listę państwową kandydatów do Senatu. Lista Polskiego str. katolicko-ludowego otrzymała nr. 15. Członkiem czołowym tej listy jest b. poseł do Sejmu ks. dr. Kan. **Szuj.** Dotychczasowy przywódca dr. **Matakiewicz** nie będzie więcej ubiegał się o mandat sejmowy. Wreszcie nr. 16 (w r. 1922 numer Bloku mniejszości nar.), otrzymała lista Głównego komitetu wyborczego **PPS. (lewicy).** Czołowym kandydatem jest p. Andrzej Czuma.

SENACKA LISTA MONARCHISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. stycznia. (ps.) Monarchiści ustalili swoją państwową listę do Senatu. Lista obejmuje 27 nazwisk. Na pierwszem miejscu figuruje **Wł. Glinka** prezes Ligi katolickiej i Tow. kredytowego ziemskiego, na drugiem Jego Emin. Metropolita **Ropp,** na trzeciem gen. Kazimierz **Raszewski,** na czwartem prof. **Bostowski,** na piątem ks. dziekan **Nowak,** na szóstem **Gaudzyński,** na siódmem hr. Zygmunt **Plater,** na ósmem **dr. Drożdż** z Poznania, na dziewiątem prof. **Zuiański ze Lwowa.**

LISTA KATOL. NAR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. stycznia. (ps.) Lista państwowa do Sejmu i Senatu bloku katolicko-nar. ma być złożona w najbliższych 24 godzinach. Czołowym kandydatem do Sejmu ma być **Marsz. Senatu Trąmpczyński,** do Senatu zaś b. poseł do Sejmu prof. Stanisław **Głąbiński.**

P. POLAKIEWICZ WYKLUCZONY ZE STR. CHŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. stycznia. (ps.) Centralny komitet wykonawczy jako organ Zarządu głównego Str. chłopskiego powziął **uchwałę wykluczającą b. posła do Sejmu dra Karola Polakiewicza** za akcję zmierzającą do jego rozbicia.

SELROB OBRADUJE POD WODZĄ CHAMA.

Hrubieszów 21. stycznia. (Tel. G. P.) Odbyło się tu posiedzenie Selrobu, w którem wzięli również udział komunizujący żydzi. Przewodniczył **Michał Cham** (Ukrainiec) ze Lwowa. **Stworzono komitet wyborczy,** w skład którego weszło 13 osób, przeważnie z b. Niezal. Partji Chłopskiej, oraz ustalono osoby kandydatów na posłów: **Karciuka, Bobrowika, Duczuka i Tytusa.**

RUCH POCZTOWY W OKRESIE WYBORCZYM.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 21. stycznia.

Min. Miedziński wydał okólnik do wszystkich podległych mu władz i urzędów regulujący **służbę pocztową, telegr. i telef. w okresie wyborczym.** P. Minister przestrzega, aby korespondencja pocztowa szczególnie adresowana i pochodząca od władz wyborczych była **jaknajrychlej przesyłana,** zaś telefoniczne połączenia możliwie szybko uskuteczniane.

W związku z tem MSWewn. poleciło wojewodom i starostom, by o wypadkach złego funkcjonowania służby pocztowej i telef. **natychmiast zawiadamiali dyrekcje pocztowe.** Gminom i urzędom poleca MSW., aby nie stawiały żadnych przeszkód komisarzom wyborczym w korzystaniu z aparatów telefonicznych i przeprowadzaniu rozmów międzymiastowych.

Co mówi p. wiceprem. Bartel
o regulacji płac urzędniczych.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 stycznia.

W związku z wczorajszą uchwałą Rady gabinetowej, przyznającą pracownikom państwowym jednorazowy zasiłek 45 prc. miesięcznego uposażenia, wicepremjer Bartel udzielił prasie wywiadu, w którym między innymi oświadczył:

„Definitywna regulacja uposażeń urzędniczych musi obciążyć skarb państwa w sposób stały. Jest nie do pomyślenia regulacja płac urzędników, która mogłaby zachwiać budżetem państwa, jak również nie do pomyślenia jest regulacja tych płac, która nie miałaby cech trwałości i która po niejakim czasie ze względów budżetowych musiałaby być wycofana, przez obcięcie płac, tak, jak to już zresztą zrobił w swoim czasie jeden z poprzednich rządów.

Uważam, że regulacja uposażeń urzędniczych jest konieczna, wymaga jednak trwałego pokrycia, co zapewnić mogą nowe źródła dochodów. **Rząd jednak nie ma pełnomocnictw do podnoszenia podatków. Gdybyśmy pełnomocnictwa takie posiadali, to z uregulowaniem sprawy płac urzędniczych nie byłoby trudności.** Obecnie czekać musimy na zebranie się Sejmu, do którego Rząd przyjdzie z odpowiedniemi przedłożeniami, wskazując źródła dochodów, umożliwiające podniesienie płac do właściwego i słusznego poziomu. Tymczasem zrobiliśmy to, na co nas było stać, i co skarb państwa jest zdolny bez wstrząsu wytrzymać. Wiem, że znajdą się znawcy przedmiotu, którzy uważają, iż możnaby środkami, którymi rząd dysponuje, pomóc urzędnikom w sposób bardziej wydatny. Rząd jednak uważa, że jego znawstwo sytuacji gospodarczej i finansowej państwa na większą pomoc urzędnikom nie pozwala“.

Co piszą inni?

Zatkali sobie uszy i dziwią się, że nie słyszą.

JAK BYK NA WIDOK CZERWONEJ PŁACHTY. — KAŻDA KOALICJA JEST PRZEKŁADAŃCEM. — WŚRÓD UKRAIŃCÓW. — ZEMSTA P. GRYNBAUMA. — CO NA TO ODPOWIADA P. REICH?

Lwów, 22. stycznia.

(stm) Ukazanie się odezwy Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem podziałało na prasę partyjną **niczem czerwona płachta dostrzeżona przez byka.** To nie jest już podniecenie, to **istny szał.** Nierzadko majaczenia przy 41 stopniach gorączki. I jak ono bezładne.

Gdy p. **Wincenty Witos** tworzył koalicję od **p. Zdziechowskiego** z Obwiepolu do socjalisty **Ziemięckiego** — nazywało się to koalicją. Jeśli jednak odezwa Bezpartyjnego Bloku jednoczy podpisy demokratów, konserwatystów i radykałów rozmaitych odcieni pod hasłem współpracy z Marsz. Piłsudskim — to chadecka „Rzeczpospolita" **pokpiwa sobie z przekładańca.** Jak gdyby pakt wyborczy p. Chacińskiego z Piastowcami nie był **przekładańcem kłócących się z sobą interesów miasta i wsi, robotnika zainteresowanego w niskich cenach produktów rolnych i zamożnego chłopa, marzącego o skubaniu ciarachów miejskich.**

P. Bolesław Koskowski niezadowolony znowu z czego innego. Dziwi się ogólnikowemu — jak twierdzi — charakterowi odezwy. **Jest nierad, że pominięto w niej sprawy drażliwe.** Nie wystarcza mu praca dokonana przez rząd obecny w ciągu 19 miesięcy. Uważa to za niewystarczającą legitymację. Nie wierzy, że odnaleziono właściwą drogę, wiodącą do potęgi państwa i pomyślności jego obywateli I pisze w **„Kurjerze Warszawskim":**

> „...gdybyśmy zapytali, jaką drogę odnaleziono np. w rozwoju i przebudowie samorządów, w administracji kresów wschodnich, w urządzeniu sądownictwa, w polityce kościelnej, to dosłuchalibyśmy się **albo głosów empiryzmu z dnia na dzień, albo nadmiernych uroszczeń kontroli biurokratycznej,** albo tolerancji sekciarstwa, ale nie mielibyśmy przed sobą programu, świadczącego o jasności celów i świadomości środków".

Poco mnożyć cytaty? Nie doprowadzi to do niczego. Wystarczy powiedzieć, że cała dyskusja wywołana odezwą przypomina **rozmowę z głuchym:**

— Idę kupić ryby.

— Szkoda, gdybyś zamierzał kupić ryby, poszedłbym z tobą.

Mówi się: Tworzymy Bezpartyjny Blok współpracy z rządem. Jest to **blok taktyczny ludzi rozmaitych obozów dla celów wyborczych.** Jedno tylko hasło przyświeca tu: **współpraca z Marszałkiem.** W całym szeregu zagadnień istnieją różnice. Owszem. Nikt temu nie przeczy. Nie omieszka się dać temu wyraz w Sejmie.

Gdyby nie zatkali sobie uszu — słyszeliby. Ale nie chcą. Jest im z tem wygodniej. Inaczej nie byłoby okazji do szukania dziury w całem.

*

Ludność ukraińska pójdzie do urny wyborczej **rozbita na szereg grup.** Stwierdza to **„Diło"**, z którego dowiadujemy się na ten temat co następuje:

Ukraiński narodowy blok wyborczy ogranicza się do Undowców, selańskiego Sojuzu i bezpartyjnych Ukraińców na Wołyniu. Selrob (prawica). Selrob (lewica) i komuniści Zachodniej Ukrainy idą do wyborów oddzielnie.

To są **dwa bloki skrajne.** Między nimi widzimy pośrodku Socjalistów Radykalnych, Ukraińską Socjalną Demokraoję „Wpered". Ukraińską Partję Pracy i grupy bezpartyjnych z b. posłem Podhirskim na czele.

Oprócz tego wymienić należy Ukraińskij Narodnyj Sojuz, którego terenem działalności jest Małopolska i Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze na Wołyniu, oba stojące na gruncie państwowości polskiej. Obfity ten spis kończy Radykalna Lewica Trylowskiego oraz grupy moskalofilskie, działające pod firmą Russkiej Partji Agrarnej (Czerkawski) i Russkiej Organizacji Narodowej, na którą to ostatnią składają się Ukraińska Niwa i Russkie Narodowe Zjednoczenie.

*

Kampanję swoją z drem Reichem **przegrał p. Grynbaum z kretesem.** Nie udało mu się wciągnąć sjonistów małopolskich do bloku mniejszości narodowych i musiał z tego powodu nasłuchać się **mnóstwa cierpkich słów od p. Dmytra Lewickiego.** By choć w części dać upust swej irytacji p. Grynbaum zamieścił na liście państwowej przyszłej szesnastki **nazwisko b. posła Inslera, zaciekłego oponenta polityki rajchowskiej.** Mandat to wprawdzie iluzoryczny, bo jedenaste miejsce daje mało nadziei dostania się do Sejmu. Ale p. Grynbaumowi nie o to chodzi. Grunt, by p. Reichowi dokuczyć.

W związku z tem pisze **„Chwila":**

> ...„Tak tedy blok mniejszości narodowych w ścisłem tego słowa znaczeniu **istnieć tutaj nie będzie.** Bo ten jedyny pochodzący z Małopolski wsch. kandydat żydowski, który mandat swój zawdzięczać będzie ogólnej liście państwowej bloku, nie tyle uważany być winien jako symbol panującego tu przy wyborach systemu politycznego, ile raczej jako **symbol różnicy między ideową opozycją a realnym oportunizmem.** Albowiem polityk, zadowalający się postawieniem go na liście państwowej, gdzie zazwyczaj starzy przywódcy znajdują tylko raasekurację na wypadek niepowodzenia w okręgu, zatem jakby **oderwany od swojego pnia,** nie znajdzie tu swoich wyborców, ponieważ ma on ich wszędzie i nigdzie. Taki więc „młody weteran" polityki żydowskiej w razie ewentualnego wybrania, wybrany — bez wyboru, bez potrzeby wyłożenia programu i wygłaszania mów kandydackich, **będzie w Sejmie reprezentował nie masy i tychże poglądy,** lecz — siebie i „zasady", zwane przez niektórych „przywiązaniem do mandatu. Dalecy od chęci insynuowania, nie możemy jednak powstrzymać się od przykrego wrażenia, że może w powyższych „zasadach" szukać należy klucza dla rozwiązania zagadki owej „wyższej moralności" tłumaczącej tylomiesięczne roznamiętnienie opozycyjne. Ilustrację tej moralności widzieliśmy w dziejach „Morgenu" i tegoż perypetjach od chwili stworzenia dziennika, aż do tegoż „wydzierżawienia". Dziwnym w końcu w związku z tą „moralnością" wydaje się nam też zbieg okoliczności, iż ruchawka młodzieży użytej za narzędzie — niezawodnie wbrew jej wiedzy — dla urządzenia demonstracji na Radzie Partyjnej odbyła się **w przededniu konferencji mniejszości narodowych, mającej rozstrzygać o przydziale mandatów,** sądzimy, że chocaźby dla usunięcia wszelkich podejrzeń należało z tak zdobytego mandatu zrezygnować. Jestto rzecz i etyki politycznej i oczywiście — smaku".

Co uchwaliła Rada Ministrów?

STRAWNE DLA POLICJI. — WYNAGRODZENIE ZA ŚWIĘTA DLA NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY. — POBÓR REKRUTA NA R. 1928. — EMISJA POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21. stycznia. (ps). Rada min. przyznała **niższym funkcjonarjuszom państwowym wynagrodzenia dodatkowe za służbę w święta.** Wynagrodzenie to wynosi **1/25 miesięcznego uposażenia** i przyznane będzie, jeżeli w tygodniu następnym po święcie nie można było funkcjonarjusza uwolnić od służby na jeden dzień powszedni. Rada min. ponadto przyznała **strawne dla niższych funkcjonarjuszy policji,** którzy spełniają służbę ponad 8 godzin na dobę. Strawne wynosić będzie 1/16 część djety za każdą godzinę służby.

Rada min. ponadto uchwaliła **dodatkowy kredyt** w budżecie Poczt i Telegr. w wysokości 600 tys. zł. **na budowę gmachu poczty w Gdyni.** Wreszcie Rada min. powzięła uchwałę o **poborze rekruta na r. 1928.** Kontyngent rekruta odpowiada kontyngentowi uchwalonemu przez Sejm w r. 1927. Zauważyć należy, że w okresie wyborów **przysługuje Radzie min.** zgodnie z postanowieniem Konstytucji, **ustalanie kontyngentu rekruta** w wysokości, odpowiadającej uchwałom ciał ustawodawczych z roku poprzedniego.

Na dzisiejszej Radzie Min. przyjęty też został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **emitowaniu 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.** Pożyczka wynosić ma **50 milj. zł.,** emitowana będzie w obligacjach 100-złotowych. **Jest ona zabezpieczona na całym majątku ruchomym i nieruchomym państwowym i ma być spłacona w ciągu 10 lat.** Dwa razy do roku, a to 1. kwietnia i 1. października odbywać się będzie **losowanie premji.** — Dnia 1. kwietnia br. wylosowane będą premja 200 tys. zł., 10 premij po 10 tys. zł., 3 premij po 1000 zł., 25 premij po 500 zł., 1444 po 250 zł. Pozatem ogólna suma premij będzie wynosić 740 tys. zł.

Ustawa o walce z gruźlicą.

OBOWIĄZEK ZWALCZANIA TEJ KLĘSKI SPOŁECZNEJ BĘDĄ MIAŁY SAMORZĄDY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 stycznia. (ps) Generalna dyrekcja służby zdrowia opracowała projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwalczaniu gruźlicy. Projekt wprowadza **obowiązek zwalczania chorób gruźlicy, notowania zmiany adresu zamieszkania chorego, przestrzeganie zarządzeń, które służą do zwalczania gruźlicy. Do nich należy izolacja chorych, zakaz zatrudniania gruźlików przy wyrobie lub sprzedaży artykułów spożywczych itd. Walka z gruźlicą obciąża samorządy. Rząd udzielać będzie jedynie subwencji na ten cel.** Akcja walki z gruźlicą polegać ma na zakładaniu **przychodni, szpitali, sanatorjów** itd. Obowiązek zakładania przychodni ciąży na gminach powyżej 10 tys. mieszkańców, sanatorjów na związkach komunalnych. Szczególny nacisk kładzie projekt ustawy **na ochronę dziecka przed gruźlicą.**

POSIEDZENIE GŁ. KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.) W d. 23. bm. odbędzie się posiedzenie **Państwowej Komisji Wyborczej pod przewodnictwem gen. komisarza wyborczego, p. Cara.**

BLOK PRORZĄDOWY ROŚNIE W SIŁY.

Kraków 21. stycznia. (Tel. G. P.) Młodzież akademicka uchwaliła poprzeć czynnie akcję wyborczą Bloku Współpracy z rządem. Zebranie zakończyło się manifestacją na cześć Marsz. Piłsudskiego.

Łódź 21. stycznia. (Tel. G. P.) W Łodzi do Bezp. Bloku współpracy z rządem zgłosiły akces: Związek Ziemian, NPR., oraz związki zawodowe polskie.

Wilno 21. stycznia. (Tel. G. P.) Okr. Związek Ziemian zgłosił swe przystąpienie do B. B. współpracy z rządem.

Grodno 21. stycznia. (Tel. G. P.) Zjazd okr. „Piasta" w Grodnie postanowił przystąpić do współpracy z Blokiem rządowym, pozostając mimoto przy programie „Piasta".

KLĘSKA P. KORFANTEGO.

Katowice 21. stycznia. (Tel. G. P.) Ch. D. urządziła w Katowicach wiec z udziałem około 1000 osób. Przyjęto rezolucję, wyrażającą votum zaufania posłom Ch. D. z Korfantem na czele. Jednakże za rezolucją wypowiedziała się tylko znikoma część obecnych. Wśród okrzyków na cześć Marsz. Piłsudskiego wiec rozwiązano

WIELKOPOLSKI OBÓZ CH. N. PRZECIW UCHWALE ZARZĄDU.

Warszawa, 21. stycznia. (ps.) W Poznaniu odbyła się konferencja członków stronnictwa Ch. N. okręgu wielkopolskiego i pomorskiego. Omawiano m. i. uchwałę prezydjum, zabraniającą członkom kondydowania z listy Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem. Zebranie wypowiedziało się przeciwko powyższej uchwale i solidaryzowało się ze stanowiskiem sen. Steckiego i in.

Z Miejskiej Rady Przybocznej.

Lwowianie cieszcie się!

Dostaliście nową porcję podatków miejskich...

Przedstawiciele ludności urządzili swym dobroczyńcom huczną „owację” z galerji.

RADA PRZYBOCZNA ZATWIERDZIŁA BUDŻET M. LWOWA. — PODWYŻSZENIE PODATKU OD BUDYNKÓW, PATENTÓW ZA SPRZEDAŻ TRUNKÓW, OD KANAŁÓW, OŚWIETLENIA LOKALI, ZA WYWÓZ ŚMIECIA PŁACIĆ SIĘ BĘDZIE ZALEŻNIE OD ILOŚCI. — OPŁATA GMINNA ZA CZYSZCZENIE JEZDNI. — PRZEDŁUŻENIE PODATKU OD ZBYTKU MIESZKANIOWEGO I AUTOMOBILOWEGO. — ZNÓW MOWA O WYDZIERŻAWIENIU TEATRÓW.

Lwów, 22 stycznia.

(jp) Na wczorajszem posiedzeniu Rady przybocznej uchwalono dodatkowy budżet zwyczajny gminy miasta Lwowa. Na początku ref. dr. Brzeski przedstawił sprzeciwy, jakie wniesiono w związku z proponowanemi przez komisję budżetową opłatami i podwyżkami. Mianowicie sprzeciwy wnieśli: dr. Pieracki, kwestjonując prawo Rady przybocznej do uchwalania podatków, p. Stanisław Niezabitowski i inż. Paygert imieniem właścicieli realności, Stow. gospodnioszynkarskie, Stow. kupców, b. radca Województwa Białobrzeski i Maurycy Fuchs. Komisja uchwaliła przejść nad temi sprzeciwami do porządku dziennego, a Rada przyboczna w głosowaniu również **sprzeciwy te odrzuciła.**

Zgłoszone poprawki do rezolucji nie uzyskały większości, z wyjątkiem poprawki r. Schmoraka w sprawie zwolnienia od opłat drogowych płatników IV. i V. kategorji handlowej, oraz VII. i VIII. kateg. przemysł. Na wniosek r. Thulliego uchwalono opłaty za wywóz śmiecia

ściągać kwartalnie

i zastanowić się nad celowością **ściągania podatku gruntowego**, który przyniesie zbyt mało dochodu w stosunku do kosztów administracyjnych.

Uchwalono: 1) przyjąć przedłożony przez p. Komisarza rządu **preliminarz dodatkowy budżetu zwyczajnego na r. 1927/28 w dziale wydatków na kwotę 2.975.552 zł. 45 gr., zaś w dziale dochodów na kwotę 2.982.500 zł.**

Odnośnie do działu dochodów: 2) Uchwalono **podwyższyć samoistny podatek od budynków**, pobierany we formie dodatku do państwowego podatku od nieruchomości z dotychczasowej wysokości 50 proc. do 75 proc. tegoż podatku z policzeniem od 1. października 1927; 3) podwyższyć na rok budż 1927/1928 dotychcz. **dodatek gminny do opłat państwowych od patentów akcyzowych na sprzedaż trunków z 60 proc. i 120 proc. do 200 proc. opłat państwowych;** 4) wprowadzić **od 1-go paźdz. 1927 podatek kanałowy** i zatwierdzić odnośny statut podatkowy: 5) wprowadzić od 1. stycznia 1928 **samoistny podatek od oświetlenia elektrycznego w lokalach zarobkowych z wyszynkiem alkoholu, oraz w lokalach przeznaczonych stale na zabawy i rozrywki;** 6) wprowadzić od 1-go paźdz. 1927 opłatę drogową; 7) wprowadzić od 1. lutego 1928 **w miejsce dotychczasowej opłaty za wywóz śmiecia** obliczonej od przedwojennego czynszu — **opłatę za wywóz śmiecia. obliczoną od ilości wywiezionego śmiecia;** 8) wprowadzić **opłatę gminną za czyszczenie jezdni** w zastępstwie właścicieli realności, a to od 1. października 1927.

Ponieważ przedłużenie poboru niektórych podatków do końca roku budżetowego 1927/28 jest niezbędne, przeto:

9) Uchwalono **utrzymać w mocy** do 1. kwietnia 1928 **pobór dotychczasowej 10 proc. dopłaty do cen prądu elektrycznego i gazu;** 10) przedłużyć pobór gminnego podatku **od zbytku mieszkaniowego** do dnia 1. kwietnia 1928 w dotychczasowej wysokości **4 proc. komornego przedwojennego** od każdego zbędnego pokoju wedle dotychczasowego statutu; 11) przedłużyć do dnia 1. kwietnia 1928 pobór dotychczasowej 50 proc. dopłaty do gminnego podatku **od środków przewozowych** jako przedmiotów zbytku. Następnie: 12) zbadać **dochodowość wszystkich przedsiębiorstw miejskich i dóbr miejskich** przez specjalnie zaangażowanych rzeczoznawców; 13) **zredukować wydatki na teatry przez ograniczenie, jakie się okaże dopuszczalne i możliwe po dokładnem rozpatrzeniu sprawy teatralnej przy układaniu budżetu na 1928/29 r.**

Dalej uchwalono

następujące rezolucje:

1) Wzywa się P. Komisarza Rządu, by na przyszłość **wszelkie wydatki** po za ramą uchwalonych budżetów, **były przedstawiane do zatwierdzenia Radzie przybocznej** jako kompetentnej do ich uchwalenia. **(Wn. p. r. Rozwadowski).** 2) Wzywa się P. Komisarza, by na przyszłość wszelkie **wnioski, dotyczące przedsiębiorstw miejskich, przedkładane były do dalszego urzędowania Komisji budżetowej** po uprzedniem strutynowaniu tychże przez Komisję przedsiębiorstw. która zaopatrzyć je winna w swoje rezolucje. (**Wn. p. r. Rozwadowski**). 3) Zaleca się P. Komisarzowi Rządu, aby przy układaniu budżetu na rok 1928/29 **nie zrezygnował z ewentualnej możliwości wydzierżawienia teatrów. (Wn. p. r. Rozwadowski).** 4) Zaleca się P. Komisarzowi Rządu zrewidować i odpowiednio podnieść **dochodowość podatku od placów niezabudowanych. (Wn. p. r. dr. Schmorak).**

Wnioski w sprawie opłat wywołały **głośne**

protesty galerji,

które chwilami uniemożliwiały dalsze obrady. Kom. **Strzelecki** po uchwaleniu **wśród tej wrzawy budżetu, zarządził przerwę.** Następnie r. **Chrystowski** referował sprawę wynajęcia domów składowych za rogatką Janowską na **pomieszczenie rezerw zbożowych, co uchwalono.** Przyjęto również szereg wniosków red. **Laskownickiego,** zgłoszonych imieniem komisji-matki w sprawie wyboru rozmaitych komisyj i delegacyj. **R. Litwinowicz** przedstawił wniosek nagły, ażeby wysłać do Warszawy **delegację,** któraby poczyniła kroki o utworzenie kartelu naftowego we Lwowie, a nie w Warszawie. Jako delegatów wybrano **rr. Litwinowicza i Schmoraka, oraz jednego z członków Prezydjum.**

Lwów winien pozostać siedzibą kartelu naftowego.

INTERWENCJA IZBY HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, 22 stycznia.

Wobec tego, iż wciąż jeszcze zagraża niebezpieczeństwo przeniesienia siedziby kartelu naftowego ze Lwowa do Warszawy, zwróciła się Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie z ponownem przedstawieniem do Rządu. Odnośne memorjały Izby podpisał również p. Komisarz rządu. **W sprawie tej wyjeżdża w najbliższych dniach do Warszawy delegacja, w skład której wchodzą wiceprezes Izby p. dr. Rucker, przedstawiciel Komisarjatu rządowego miasta Lwowa i reprezentanci Rady przybocznej Komisarza.**

Jak wiadomo „Gazeta Poranna“ od pierwszej chwili zajmowała zdecydowane stanowisko w tej doniosłej sprawie, żądając bezwzględnego **pozostawienia siedziby kartelu we Lwowie,** jako w naturalnem centrum naszego przemysłu naftowego.

Dokąd prowadzi system podatkowy pana komisarza Strzeleckiego?

NAJTĘŻSZE INDYWIDUALNOŚCI USUWAJĄ SIĘ OD UDZIAŁU W RADZIE PRZYBOCZNEJ. — W IMIENIU RZĄDU WALCZĄCEGO Z POLITYKOMANIĄ WPROWADZA SIĘ PARTYJNICTWO.

Lwów, 21. stycznia.

(jp) Jak to „Gazeta Poranna“ doniosła **już w swoim czasie jeden z najwybitniejszych** członków Rady Przybocznej komisarza rządu wiceprezes Tow. właścicieli realności, **dr. Kornel Paygert,** który w wygłoszonej niedawno na posiedzeniu budżetowem mowie dał miarę swoich niepospolitych zdolności, **zrezygnował przed kilku dniami z godności członka Rady Przybocznej.** Ze względu na niewątpliwą szkodę jaką przyniesie interesom miasta **usunięcie się tak wybitnej indywidualności od udziału w sterze naszej nawy komunalnej** i ze względu na aktualność jego uwag, zwłaszcza w związku z uchwałami budżetowemi Rady przybocznej, zwróciliśmy się do pana prezesa Paygerta z prośbą o wyjaśnienie nam przyczyn, które skłoniły go do tak stanowczego wycofania się, że nawet usilne nalegania ze strony walnego zgromadzenia właśc. realności, których jest rzecznikiem, decyzji jego zmienić nie mogły.

P. prezes dr. Paygert przyjął wysłannika naszej redakcji z właściwą sobie uprzejmością, a na pytanie, jakie były powody jego ustąpienia ze stanowiska członka Rady Przybocznej, odpowiedział:

— Powodem mego ustąpienia jest **nierównomierny i niesprawiedliwy rozdział ciężarów, przewidzianych dodatkowym budżetem zwyczajnym, uchwalonym już przez komisję budżetową, a co do którego wszystkie kluby oświadczyły, że za nim głosować będą.**

— Jakie zdaniem Pana Prezesa powody skłoniły członków klubów do głosowania za tak nierównomiernem obciążeniem ludności?

— Chcąc na to pytanie odpowiedzieć, muszę się trochę cofnąć w przeszłość. Już od długiego szeregu lat **miejskie ciała reprezentacyjne cierpiały na wprowadzeniu do nich form, właściwych politycznemu życiu parlamentarnemu, a zupełnie do życia komunalnego nie przystosowanych.** Mam tu na myśli **podział rad miejskich na kluby. W przeciwieństwie do tego nasze życie autonomiczne powiatowe, miało tę ważną dobrą stronę, że łagodziło przeciwności polityczne.** Przez pracę przy wspólnym stole nawet przeciwnicy polityczni uczyli się wzajemnie szanować i poważać. Był to skutek **wyłączenia pierwiastka politycznego przy załatwianiu spraw natury gospodarczej.**

Obecnie rząd wywiesił jako jedno z głównych swych haseł **walkę z partyjnictwem.** P. Komisarz rządu objąwszy administrację miasta Lwowa miał **piękne pole do wprowadzenia tej zasady w czyn.** W myśl intencji rządu zatem oczekiwać należało, że **w organizacji pracy w Radzie Przybocznej pójdzie p. Komisarz za wspomnianym przezemnie uprzednio przykładem naszych dawniejszych autonomicznych ciał powiatowych.** Tymczasem stało się wprost przeciwnie. W organizacji swej pracy Rada Przyboczna poszła za przykładem parlamentów. Mianowicie **kluby desygnują członków swych do poszczególnych komisji.** Zadanie t. zw. komisji matki jest niewielkie, ogranicza się do strony formalnej. **Przy wyborze członków komisji decydują często nie kwalifikacje, ale względy polityczne.** Byłoby o wiele lepiej, gdyby każdy z członków ciała reprezentacyjnego, w naszym wypadku Rady Przybocznej, **sam podawał, do których komisji pragnie należeć, a komisja matka miałaby wykreślić nadliczbowych kandydatów,** poświęcając oczywiście najmniej ukwalifikowanych.

Gdyby był p. Komisarz rządu ten system wybrał, **byłby przełamał wszechwładzę klubów, byłby przełamał wszechwładne, zgubne partyjnictwo.**

Natomiast przy obecnym stanie rzeczy **cała praca układania budżetu dokonywana była pod znakiem nastrojów wyborczych.** Każde ze stronnictw starało się przedewszystkiem o to, **aby w niczem sobie nie narazić swych wyborców, a zasadę słuszności i sprawiedliwości poświęcono oportunizmowi.** Poświęcono zatem w

pierwszym rzędzie tę grupę, ludności, która wydawała się najmniej niebezpieczna, jako nieliczna.

Przy obecnej organizacji klubowej zastępcy poszczególnych grup gospodarczych nie mają odwagi zastępowania interesów odnośnych grup, gdyż obawiają się wszechwładzy klubów. Przełamanie tej wszechwładzy byłoby, jak już powiedziałem, pięknym początkiem walki z partyjnictwem nie tylko w słowie, ale i w czynie. O spełnienie tego zadania p. Komisarz rządu nie pokusił się mimo wielkich swych zalet pod względem energji i taktu.

Jeżeli już tego uczynić nie zdołał lub nie chciał, należało tem bardziej liczyć się z tem, że obecne czasy przedwyborcze nie nadają się do tworzenia nowych ciężarów komunalnych, przy których rozłożeniu należałoby kierować się objektywizmem i sprawiedliwością. To też było wskazane rzecz całą odroczyć, a można to było zrobić zwłaszcza wobec znacznych bardzo aktywów, które skarb gminy posiada w zaległościach podatkowych.

Wprawdzie z reguły zaległości podatkowe przy układaniu budżetu nie bywają uwzględniane, jednak zwykle budżet układa się przy końcu roku budżetowego, podczas gdy obecnie Rada Przyboczna układała budżet dodatk. w czasie r. budżetowego i to przed okresem, w którym podatki zwykle najobficiej wpływają. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że właśnie ostatnie miesiące roku, a przedewszystkiem grudzień, są najlepsze pod względem wpływów podatkowych. Tymczasem wszystkie cyfry budżetowe oparte są na datach pochodzących z początku jesieni.

Jak skonstruowany został projekt dodatkowego budżetu, najlepiej objaśnią cyfry. Dochody przewidziane budżetem dodatkowym wynoszą 2.900 tys. zł. Z tego 1,100 tys. podatników się obciąża. Zaś z sumy 1.800 tys., którą muszą pokryć podatnicy przypada przeszło 3/4 na własność nieruchomą. Podatki i opłaty, mające być ponoszone przez szeroki ogół od spożycia koniecznego, nie są natomiast zupełnie w dodatkowym budżecie zastąpione.

To trzeba podkreślić, zwłaszcza, że radny Szczyrek w swej mowie budżetowej zaznaczył, że z całego budżetu miasta Lwowa zaledwie 3 miljony przypada na klasy zamożniejsze.

Otóż należy stwierdzić, że cyfra przez niego podana nie daje właściwego obrazu o charakterze budżetu miasta Lwowa, zwłaszcza jeśli właśnie w myśl wywodów r. Szczyrka oprzemy się nietylko na budżecie dodatkowym, ale na budżecie za cały rok 1927/28.

Z pierwotnego budżetu uchwalonego przez nieistniejącą już Radę miejską, a wynoszącego 14 milj. zł., przypada na bezpośrednie podatki komunalne rzeczywiście tylko 3.158 tys. Należy jednak do tego dodać udział gminy w podatku dochodowym, który wynosi 980 tys., czyli razem przeszło 4,100 tys. Dalej chcąc ocenić charakter społeczny budżetu, należy do tego dodać podatki pośrednie od użycia zbytkowego i inne opłaty, obciążające przeważnie klasy zamożniejsze. Do tych należy podatek od psów, od widowisk, od spożycia w nocy, podatek hotelowy itd. Razem wynoszą one 1.964 tys.

Podatki konsumcyjne od spożycia koniecznego i dochody z przedsiębiorstw komunalnych, a zatem te, które obciążają najszerszy ogół, wynoszą tylko 2.475 tys.

Z innych działów budżetu podnieść należy: opłaty administracyjne np. taksy za udzielenie prawa obywatelstwa, taksy pobierane przez Urząd rozjemczy, opłaty za użycie placów pod skład materjałów itd. — zł. 496.000. Dalej podnieść należy opłaty za korzystanie z urządzeń publicznych, np. za wywóz śmieci, dochód z placowego i targowisk itd. — zł. 620.000 razem zł. 1,116.000; z czego połowę, tj. zł. 558.000 należałoby doliczyć do wymienionej już kwoty 2,475.000 zł., co czyni razem 3.033.000 zł., która to kwota przedstawia obciążenie szerokich warstw ludności miasta Lwowa na rzecz tutejszej gminy w przeciwstawieniu do sumy 6,107.000 zł, przypadającej na obciążenie warstw zamożniejszych i obciążenie konsumcji zbytkowej. Po uchwaleniu dodatkowego budżetu ta ostatnia kwota wzrośnie o 1,800.000 zł., czyli wynosić będzie 7,907.000 zł.

Jeżeli cyfrze tej przeciwstawimy cyfrę poprzednio wyżej podaną 3.033.000 zł, to musimy przyjść do przekonania, że panowie socjaliści ze swego stanowiska bynajmniej na konstrukcję budżetu uskarżać się nie mają powodu, zwłaszcza, że pozostała reszta budżetu to kwoty, które podatników miasta Lwowa nie obciążają.

Natomiast grupą gospodarczą, która ma najsłuszniejsze powody skargi są właściciele realności, co jednak pośrednio musi fatalne skutki przynieść i dla najszerszego ogółu, gdyż wskutek przeciążenia dodatkowego nieruchomości rozbudowa miasta Lwowa zahamowana zostanie. Podatki pochłaniające prawie cały dochód z realności nie pozostawią już nic lub prawie nic na konieczny remont, przez co ilość mieszkań zmniejszona zostanie.

Podatki komunalne od nieruchomości uchwalone budżetem dodatkowym będą u nas wynosiły dwa razy więcej niż dotąd, a przeszło trzy razy więcej, niż w innych miastach polskich o tej doniosłości kulturalnej, co Lwów.

Uważając za potrzebne te wstępne wyjaśnienia — zakończył prezes dr Paygert przejdę teraz do konkluzji:

Zamianowany zostałem członkiem Rady Przybocznej przez pana wojewodę jako wiceprezes lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności. Jednak nie stałem na stanowisku jednostronnem. Uznawałem, że niedobór przez rachunki miejskie wykazany, pokryty być musi i że właściciele realności od tego obowiązku obywatelskiego usunąć się nie mogą. Żądałem jednak sprawiedliwego rozdziału ciężarów, będąc skłonny nawet zresztą do daleko idących kompromisów. Gdy jednak wszelkie moje usiłowania obrania drogi pośredniej pozostały bez skutku, gdy z lekkiem sercem prawie cały ciężar nałożono na jedną tylko grupę gospodarczą dlatego, że nie może skutecznie się bronić, bo jest nieliczna, uważałem za swój obowiązek mandat złożyć i mimo nalegań Walnego Zgromadzenia Towarzystwa właścicieli realności decyzji mojej zmienić nie mogłem.

Rockefeller jako żebrak!

RZECZ NIEPRAWDOPODOBNA, A JEDNAK PRAWDZIWA. — UTALENTOWANY WNUK MILJARDERA. — KONFLIKT NA UNIWERSYTECIE. — OJCIEC ZRYWA WSZELKIE STOSUNKI ZE SYNEM. — AMBITNY MŁODZIENIEC KLEPIE BIEDĘ. — WRESZCIE ZYSKUJE ZAJĘCIE PORTJERA NOCNEGO, A W DZIEŃ SIĘ UCZY...

Nowy Jork, w styczniu.

(H) Rzecz, którą naprawdę trudno sobie wyobrazić: Rockefeller, który bez grosza w kieszeni i prawie zamierający z głodu błądzi samotnie po ulicach miasta. A jednak tak rzeczywiście było. 24-letni wnuk Johna Rockefellera,

John Rockefeller-Prentice

jakiś czas ginął wprost z głodu, a potem znalazł sobie posadę **portjera nocnego w szpitalu**, a podczas dnia studjował w uniwersytecie Yale...

John Rockefeller-Prentice jest **najstarszym synem E. Prentice'a**, który jako adwokat i syndyk wielu ogromnych przedsiębiorstw akcyjnych, rozporządza **bardzo wielką fortuną**. E. Prentice ożenił się ponadto z drugą córką znanego miljardera Johna Rockefellera i otrzymał

50 miljonów dolarów posagu.

Mały Prentice był dzieckiem niezwykle **uzdolnionym** tak, że jako 8-letni chłopak umiał doskonale władać językiem niemieckim, francuskim i łacińskim. W r. 1919 jako 16-letni młodzieniec złożył **egzamin dojrzałości z odznaczeniem w Taft - College w Watertown** i wpisał się na uniwersytet Yale. Niebawem za napisanie cennej dyssertacji łacińskiej otrzymał

nagrodę Samuela Carpina.

W cztery miesiące później **został z powodu obrazy profesora relegowany na przeciąg sześciu lat.** To wywołało zupełne zerwanie z ojcem, mimo usiłowań matki, która starała się pośredniczyć w tej sprawie.

Młodzieniec jakiś czas **podróżował.** Skoro jednak zabrakło mu pieniędzy, trzeba było pomyśleć o

zarobkowaniu.

Mógł wprawdzie zwrócić się do dziadka z prośbą o pomoc; również matka w tajemnicy przed mężem chętnie użyczyłaby mu odpowiednich funduszów. Ambitny młodzian postanowił jednak **iść przez życie o własnych siłach.**

Udał się do Bostonu i tam zamieszkał pod nazwiskiem **Johna Jonesa.** Zrazu nie mógł dostać posady, aż wreszcie znalazł zajęcie **portjera przy Armji Zbawienia.** Nie pozostał tam jednak długo. Pewnego dnia przeczytał inserat, że firma **Chase, Parker i Spółka** poszukuje współpracownika. Skoro się tam zjawił i przedstawił się szefowi, ten poznał wnuka Rockefellera i dał mu zajęcie

korespondenta.

Niebawem jednak firma zbankrutowała i młody Rcokefeller **znalazł się znowu na lodzie.**

I znowu był jakiś czas portjerem, potem nawet zgartywaczem śniegu, a wreszcie znalazł się w tej sytuacji, że

wprost ginął z głodu.

Mimo to nie odpowiadał na listy matki, która proponowała mu ustawicznie pomoc. Wreszcie jednak zyskał **posadę portjera nocnego w szpitalu**, gdzie był zajęty **od 8-mej wieczorem do 6-tej rano.** W chwilach słabszego ruchu studjował. Poczem o godzinie 8-mej był już na wykładach, na które uczęszczał w charakterze **słuchacza nadzwyczajnego.** Po południu spał kilka godzin.

Ta niesłychana energja i wytrwałość zaimponowały ojcu, który sam udał się do syna celem **pogodzenia się z nim.** Syn oczywiście przystał na to i powrócił do rodziny. Dzielny ten młodzieniec ma zamiar poświęcić się **karjerze adwokackiej.**

Tragiczna śmierć lorda.

PIĘKNY GEST FILANTROPA. — OSTATNIE PRZEMÓWIENIE. — SYN NIE CHCE PRZERYWAĆ UROCZYSTOŚCI INAUGURACYJNEJ. — SENSACYJNA REZYGNACJA ZE WSPANIAŁEGO PAŁACU.

Londyn, w styczniu.

(H). 61-letni lord Gratton był w tych dniach obecny podczas otwarcia szpitala **w Brecon,** który powstał głównie dzięki **inicjatywie wydatnej pomocy pieniężnej** tego szlachetnego filantropa. W uroczystości otwarcia brały udział liczne rzesze.

Lord wygłosił

krótkie przemówienie.

Zakończył je następującemi słowami: „Od kilku lat jestem trawiony **niebezpieczną chorobą.** Śmierć ustawicznie zagląda mi w oczy. Dlatego dzięki Opatrzności, że **pozwolił mi dożyć tego pięknego dnia"...**

W kilka minut potem lord **nagle zaniemógł** i

zakończył życie.

Scena ta wywołała na obecnych

wstrząsające wrażenie.

Chciano naturalnie przerwać uroczystość. Ale syn zmarłego, **major Baily Gratton** zwrócił się do obecnych z prośbą, aby doprowadzili tę uroczystość do końca, gdyż to będzie niewątpliwie **w myśl intencji zmarłego filantropa.**

Wobec tego **biskup Swanzea dokonał poświęcenia szpitala,** poczem głęboko wzruszeni obecni rozeszli się do domów.

Lord Gratton obudził przed kilkoma laty

wielką sensację,

gdy opuścił swój wspaniały pałac w Brecon i zajął **skromny domek.** Pałac został przeznaczony na powstanie szpitala.

„Ladies" czy „womens"?

OSOBLIWY SPÓR O TYTULATURĘ NIEWIAST W ANGLJI.

Londyn, w styczniu.

(e). W Anglji wywołał ożywioną polemikę sprzeciw pewnego sędziego londyńskiego, który usłyszawszy, że prokurator zwraca się do ławy przysięgłych ze słowami: „Ladies and Gentlemen", przerwał mu, oświadczając, że jeżeli nie chce tytułować ławy przysięgłych: „Members of the Jury" (Członkowie ławy przysięgłych) to powinien w każdym razie powiedzieć: „Women" (kobiety), a nie „ladies".

I oto cały Londyn zajął się kwestją, czy sędzia ów miał rację, usuwając wyraz „ladies".

Od czasów już chyba Adama przedstawicielki płci pięknej nazywane są kobietami (women), — oświadczają zwolennicy tego wyrazu — jest więc naturalne, że sędzia żądał **przywrócenia tej nazwy** w tytułowaniu osób płci żeńskiej.

Na to jednak odpowiadają przeciwnicy, że wprawdzie wyraz „women" ma prawo starszeństwa, to jednak wyraz „lady", choć młodszy, jest **wytworem kultury,** jest oznaką osoby ogładzonej, o uczuciach delikatnych, dobrze wychowanej, jest tem, co Anglik tak precyzyjnie formułuje określeniem **„ladylike"** (podobna do lady), a co tak trafnie daje pojęcie **o dobrych obyczajach i kulturze towarzyskiej.** I w tem też znaczeniu wyraz „lady" przeszedł do wszystkich języków kulturalnych świata, stał się dla przedstawicielek płci żeńskiej tem, czem dla mężczyzn jest wyraz „gentleman".

I zdaje się, że dowodzenie powyższe powinnoby powstrzymać ludzi tak prostolinijnych, jak ów sędzia londyński, od dalszych protestów przeciwko wyrazowi „lady".

LOKAUT W NIEM. PRZEMYŚLE METALOWYM.

Berlin 21. stycznia. (Tel. G. P.) W związku z zatargiem **w przemyśle metalowym** południowych Niemiec, pracodawcy uchwalili **dziś ogłoszenie lokautu z dniem 24. bm.**

Szofer przebił opony akademikowi.

BYŁY TO GUMOWE OPONY AUTA, KTÓRE KUPIŁ SOBIE STUDENT - UCHODŹCA, BY ZARABIAĆ NA ŻYCIE. — ZŁOŚLIWY „FIGIEL„ NIE ŚWIADCZY DOBRZE O KULTURALNOŚCI NASZYCH SZOFERÓW. — „INTELIGIENT" BUDZI U NICH ŻYWIOŁOWĄ NIECHĘĆ. — ŁADNY „EGZAMIN".

Lwów, 22 stycznia.

(—) We Lwowie bawi od dłuższego czasu **uciekinier z Ukrainy sowjeckiej, student uniwersytetu kijowskiego, Michał Marczewski.** Nie mogąc znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia, Marczewski za ostatnie posiadane pieniądze **kupił sobie auto, wyuczył się szoferstwa** i w początkach czerwca ub. r. otrzymał stanowisko dla swojej autodorożki na ul. Fredry obok kawiarni „Romy". Pojawienie się nowicjusza, człowieka inteligentnego, a w dodatku obcego, **zostało powitane przez zawodowych szoferów z wielką niechęcią i na każdym kroku od pierwszej chwili robiono mu najrozmaitsze psikusy.**

Dnia 20. czerwca ub. r. Marczewski rozmawiając z jednym z szoferów, na chwilę oddalił się od swego wozu. Wówczas z nieobecności jego **skorzystał ktoś niechętny mu i jakiemś ostrem narzędziem przebił mu dwie opony wraz z dętkami, a to na tylnem kole i w kole zapasowem, wyrządzając mu szkodę na 360 zł.** Ujrzawszy ten wypadek, poszkodowany zwrócił się do pomocnika szoferskiego Stanisława **Bobelaka** z prośbą o pomoc w naprawieniu powstałych defektów, ale ten po krótkiej naradzie z szoferem Ludwikiem Płatkiem **odmówił mu.**

Poszkodowany w pierwszej chwili sądził, że sprawcą szkody jest ów Płatek, ale później wyszło na jaw, że wandalizmu tego dopuścił się **szofer Kazimierz Szysz, jeżdżący dorożką 7779.** Aresztowany Szysz przyznał się do czynu i na swoje usprawiedliwienie podał, że gdy się dowiedział, że Marczewski jest żydem, a w dodatku nowicjuszem, **przebił mu oponę, aby móc następnie patrzeć, jak on sobie da radę z naprawą.** Innemi słowy Szysz uważał sobie za obowiązek na tej drodze poddać go **niejako egzaminowi (!)**

Wczoraj Szysz za tę zbrodnię odpowiadał przed s. Sokołowskim, który nie podzielił obrony oskarżonego i zasądził go na trzy miesiące ciężkiego więzienia z zawieszeniem, oraz na zwrot kosztów, poniesionych skutkiem naprawy, w kwocie 340 zł.

Płaszcz damski pod męskiem paltem.

OKO WŁADZY PADŁO NA DZIWNE MANIPULACJE KOSTJUMOWE. — „WIEDZĄ SĄSIEDZI, JAK KTO SIEDZI", A SĄSIADA WIE, ŻE POSIEDZI..

Lwów, 22. stycznia.

(—). Przed s. Sokołowskim odpowiadał wczoraj 20-letni Marjan **Sąsiada,** osobnik kilkakrotnie już **karany za rozmaite kradzieże.** Przed kilku tygodniami na pl. Solskich przytrzymał go posterunkowy w chwili, gdy Sąsiada na jego widok **ukrył pod paltem płaszcz damski, wartości 100 zł.** Zapytany o pochodzenie tego płaszcza, Sąsiada dawał bardzo niejasne odpowiedzi tak, że posterunkowy nabrał słusznego przekonania, że pochodzi on z kradzieży. W międzyczasie dochodzenia policyjne wykazały, że dnia tego jakiś nieznany gość z prowincji płaszcz ten kupił w sklepie **Józefa Flachsa,** poczem udał się na pl. Solskich. Tam w czasie kupowania drobiazgów, w chwili, kiedy wyjmował pieniądze z kieszeni, **położył obok siebie pakiet, zawierający płaszcz,** a wówczas trzech opryszków, odwróciwszy jego uwagę od pakunku, skradli mu go. Jednym z nich był właśnie oskarżony Sąsiada, który za ten czyn został skazany **na cztery miesiące ciężkiego więzienia.**

Posiedział trochę w piwnicy

posiedzi o wiele dłużej w kryminale.

ZŁODZIEJSKI POMOCNIK DOZORCZYNI „ZAROBIŁ" SOBIE KOZĘ.

Lwów, 22. stycznia.

(—). W realności przy ul. Jagiellońskiej 11 (gdzie mieści się restauracja Fliesserowej), u dozorczyni mieszkał niejaki Jan **Kuczewski,** który pomagał jej w czynnościach koło kamienicy. 4-go grudnia r. z. bez wiedzy owej dozorczyni Kuczewski zabrał klucze od drzwi piwnicznych, **włamał się do piwnicy Fliesserowej** i tam z lodowni skradł rozmaite wiktuały, wartości około 120 zł. i ukrył je w piwnicy należącej do dozorczyni. Kradzież ta jednak została wykryta i Kuczewski został aresztowany. Wczoraj s. Sokołowski zasądził go na **dwa miesiące więzienia.**





Złodziej postrzelony przy okradaniu pociągu

zmarł od kuli posterunkowego.

Lwów, 22 stycznia.

(—) Ub. nocy przy wyjeździe pociągu towarowego z Przemyśla w kierunku Medyki **trzech opryszków usiłowało na rampie kolejowej w Przemyślu przy ul. Marjackiej skoczyć do jednego z wagonów** celem popełnienia kradzieży. Konwojujący pociąg posterunkowy policji zrazu począł gwizdać w celu zatrzymania pociągu, a złodzieje usłyszawszy to, poczęli go obrzucać kamieniami. Wówczas posterunkowy **w obronie własnej strzelił z karabinu, a kula trafiła jednego z rzezimieszków, którym okazał się notowany złodziej z Przemyśla Gustaw Podkulski. Przewieziony do szpitala w Przemyślu z powodu odniesionej ciężkiej rany zmarł.**

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, polecamy łaskawym względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje Administracja, która również na żądanie udzieli adresu szczegółowego

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 23 I 1928.

MARION.

Miłość biednych ludzi.

On był urzędnikiem pocztowym.

Ona ekspedjentką bardzo eleganckiej firmy... z cukierkami. Naturalnie nie byłoby to najgorzej, gdyby on nie miał na utrzymaniu matki i trojga młodszego rodzeństwa, ona zaś babki i siostrzyczki.

Oczywiście, iż skromne pensyjki nie mogły wystarczyć i dobrze sobie trzeba było łamać głowę, żeby koniec z końcem związać i nie brnąć coraz bardziej w przeróżne raty, pożyczki i długi.

Prawda, panna Nela — bo tak się nazywała „ona" — miała wprawdzie jeszcze na dokładkę do pensji 3 kilo... cukierków, lecz i to nie mogło jej życia osłodzić.

To życie pracowite, od rana do wieczora wciąż z jednakowo uprzejmą minką dla klijenteli, a potem powrót do skromnej izdebki, gdzieś, po powrocie z Rosji, wyrwanej na Żoliborzu, mógł osłodzić jedynie pan Edmund, to jest „on".

Tak też i było.

Kradli, dosłownie kradli chwile twardemu życiu, by móc zobaczyć się na randce, nagadać się i nacieszyć sobą do woli.

I to było najlepsze.

Pozatem praca i te specjalnie zawiłe, urzędnicze, wciąż piętrzące się nad ich młodemi głowami kłopoty.

Czasem po pierwszym (po tym kochanym pierwszym) wybierali się pomimo wszystko do cukierni, lecz jedli ciastka prędko i wynosili się jeszcze prędzej spłoszeni jakoby dziwnym poczuciem winy.

Kipiące, wesołe, pełne humoru życie Warszawy, potrącało ich jakoby z lekceważeniem i naigrywało się z tych dwojga, którzy z radością biegaliby po kinach, teatrach, dancingach jak to jest we zwyczaju i śmieliby się niefrasobliwie, gdyby mieli... pieniądze.

Oboje byli tak młodzi i tacy biedni.

Może te ich niedole pokrewne, te ciężkie warunki życia, sprawiły, że się odszukali i przyzwyczaili do siebie wzajemnie, lecz gdyby się tak wgłębić w te ich dni, pełne szczerych usiłowań, lub — cichej rezygnacji, gdyby tak choć na chwilę wejść w ich skórę, poczuć się istotą, której trudno znaleźć jakowąś moc, inicjatywę, a nadewszystko ten czas, by stworzyć sobie inne warunki — bo przecie na swych głowach dźwigali aż nadto ciężkie „brzemię losu" jeszcze innych istot — wtedy możeby zdołano wyczuć, że to ich życie nie było łatwą przygodą.

O jakiż miały dla nich urok rozmowy telefoniczne, zaczynające się od beznadziejnego skądinąd pytania „co u ciebie słychać" lub „kiedy się zobaczymy", „o której, gdzie i jak", lub spacery i przyglądanie się wystawom, nasycanie wzroku tem wszystkiem, takiem ziemskiem, zwykłem, a tak jednak umilającem życie.

Cudowne, kolorowe uśmiechały się do panny Neli — koszulki, biały sznur pereł szeptał śliczne słowo „do twarzy", kapelusze piętrzyły się zachwycająco, stylizowane lale patrzyły wąskiemi oczyma mówiąc z dumą i godnością słowo „M-O-D-A". Ach jakże rozkoszne były te wystawy!

Lecz poza temi chwilami, które mogły uchodzić za najlepsze dla obojga młodych, były chwile jeszcze lepsze. Te nie istniały wprawdzie w świecie realnym, lecz snuły się w marzeniach pana Edmunda i panny Neli.

Nieraz pan Edmund, leżąc w łóżku zadawał sobie tragiczne pytanie: ach kiedy będę mógł sobie kupić nowy krawat? lub, co gorsza, dać nowe fleki do obcasów? by raptem, rezygnując z tych gorzkich debatów, wpaść w stan błogiego, tego chyba najbardziej błogiego rozmyślania, kiedy wyobrażamy sobie, że posiadamy pełne, i bodaj nigdy się nie wypróżniające, kieszenie pieniędzy.

Och, coby powiedziała Nela, gdyby naznaczając jej zwykłą randkę, przyszedł w eleganckim garniturze, prześlicznym płaszczu, rękawiczki prima, jednym słowem „dżent" pierwszej klasy. Naturalnie rozpromienioną Nelę, wsadziłby do auta i huummm!... Hajda na ulice Warszawy, do pięknych firm, potem na kolację z muzyką... ach jakie radosne to inne życie w marzeniu...

A Neli, przewracając się po swem źle nasłanym i nieporuszonym sienniku, tuląc głowę do poduszki, z przymrużonemi oczami, nawpół jakby drzemiąc, snuła swe dziewicze marzenia o fokowym płaszczu, sukni z crep-de-chinu i fantazyjnych pantofelkach. Jakżeby się wtedy podobała, jakby go olśniewała, jakże... by inna była wówczas ich miłość.

— — — — — — — —

Pewnego razu pan Edmund dostał dodatek mieszkaniowy, a Nela sprzedała jakiejś znajomej owe dodatkowe 3 kilo cukierków.

Lecz nic sobie o tem tak ważnem i doniosłem zdarzeniu nie powiedzieli.

Dlaczego?

Otóż tym ludziom, u których radość, ta zwykła ludzka radość, żyła częściej w marzeniu niż w rzeczywistości, przyszła chęć zrealizowania tych marzeń.

Kupili — każde zosobna — losy na loterję.

Dlaczego ta chęć kupienia „ćwiartki" przyszła naraz jednocześnie obojgu łatwo sobie wytłumaczyć, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę, że po pierwsze: zaczynało się akurat nowe ciągnienie, a następnie, że zdarza się w życiu, iż po-

Dostojny gość w banku.

NASTROJE PRZEDŚWIĄTECZNE. — NIEZWYKŁA WIZYTA. — ŚWIĘTY MIKOŁAJ Z DWOMA BROWNINGAMI. — „RĘCE DO GÓRY!" — NIEPOŻĄDANA REWIZJA OSOBISTA. — PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU STENOTYPISTKI.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Nowy Jork, w styczniu.

(H) Ameryka, to kraina **licznych kontrastów**; jednym z najbardziej rzucających się w oczy jest kontrast **wielkiego dobrobytu** i epidemicznie wprost grasującego **bandytyzmu**. A bandyci amerykańscy to nielada „**kawalarze**", chwytający się niezwykłych i wyrafinowanych **pomysłów**.

Jeden taki „kawał" bandytów tamtejszych obiega obecnie **całą** prasę **amerykańską**. Rzecz dzieje się w stolecznem mieście stanu Nebraska, w **Lincoln**. W jednym z banków kończą urzędnicy i urzędniczki szybko swe zajęcia, gdyż czeka ich w domu **wieczerza wigilijna Bożego Narodzenia**. Nastrój zatem panuje gorączkowy i podniecony — typowy **nastrój przedświąteczny**.

W tem otwierają się drzwi i wchodzi

dziwny gość.

Ma długą, siwą, przyprawioną brodę, ubrany jest w powłóczystą szatę i oryginalną, bramowaną futrem czapkę, przez ramię zwisa duża torba. Słowem — święty Mikołaj!

W banku zawrzało. Posypały się różne przypuszczenia. Czyżby to żart któregoś z kolegów? A może dyrekcja pragnie sprawić personalowi

miłą niespodziankę

w postaci **prezentów** i posłużyła się tym **oryginalnym i dowcipnym**, choć właściwie nieco spóźnionym sposobem?!

Otoczono zwartem kołem staruszka. Spadły nań istnym gradem **liczne zapytania**. Ale on nie odpowiadał na nie, a w pewnej chwili sięgnął do torby i wydobył —

dwa browningi.

Wśród personalu bankowego zapanowała **konsternacja**. Co to ma znaczyć? Ale nie pozostawało wiele czasu do snucia przypuszczeń, gdyż browningi skierowały się ku obecnym, a dobrotliwy starzec **huknął piorunującym głosem: „Ręce do góry!"**

Na ten okrzyk wpadło do sali

czterech opryszków

i poczęło szybko wypróżniać kasę i kieszenie obecnych. I nieszczególnie wypadłaby tradycyjna wieczerza świąteczna, gdyby nie przytomność umysłu

pewnej stenotypistki,

która cichaczem zdołała się wymknąć i zaalarmować policję.

Święty Mikołaj wraz ze swoimi wspólnikami **powędrował do więzienia.**

Wielka pielgrzymka Polek amerykańskich do odrodzonej Ojczyzny.

OKOŁO 500 POLEK Z AMERYKI PRZYBĘDZIE DO POLSKI. — CELEM GODNEGO PRZYJĘCIA NASZYCH RODACZEK ZOSTANIE ZAWIĄZANY KOMITET OBYWATELSKI. — ORGANIZACJĄ KOMITETU ZAJMIE SIĘ ZJEDNOCZENIE P. CHRZ. TOWARZYSTW KOBIECYCH.

Lwów 22. stycznia.

(.) Związek Polek w Ameryce, liczący **przeszło 50.000 członkiń**, wielce zasłużony ofiarnością dla Ojczyzny w czasie wielkiej wojny, urządza w czerwcu b. r. **pielgrzymkę do Polski, którą rozpocznie złożeniem hołdu Najświętszej Pannie na Jasnej Górze.**

W liście do **„Zjednoczenia" pol. chrz. Towarzystw Kobiecych** we Lwowie piszą nasze rodaczki z Chicago: „Nie bez wzruszenia — my, tulaczki, myślimy o tej uroczystej chwili, kiedy niejedna z nas, może po raz pierwszy stanie **na gruncie odrodzonej Matki naszej Polski,** dla której nie wahałybyśmy się przelać ostatniej kropli krwi, płynącej w żyłach naszych. **Ponad wszelki wyraz pragniemy zacieśnienia węzłów i nici łączących nas z krajem i ze wszystkiemi Stowarzyszeniami Polek.**"

W ślad za tym listem przybyła do Lwowa, zatrzymawszy się poprzednio w Warszawie i Krakowie, zasłużona prezeska Związku, **p. Emilja Napieralska**, by przygotować drogi **dla tej wielkiej, bo około 500 osób liczącej wycieczki i porozumieć się ze Zjednoczeniem w celu powołania do życia Komitetu przyjęcia wycieczki w naszym grodzie.**

W Warszawie i Krakowie powstały już takie Komitety z udziałem najwybitniejszych osób pod protektoratem **ks. kardynała Kakowskiego i ks. arcybiskupa Sapiehy.** P. Napieralska pragnąc, by nasze rodaczki, tak stęsknione do Polski, przez **serca** polskie przyjęte zostały, a nie mogąc się sama dłużej zatrzymać, poruczyła Stowarzyszeniom kobiecym obowiązek zwołania **zebrania obywatelskiego, z którego wyłonić się ma Komitet przyjęcia tych drogich gości.**

Podając to do publicznej wiadomości Zjednocz. P. Ch. T. K. prosi wszystkich rodaków, by stawić się raczyli, gdy bliższe szczegóły zostaną ogłoszone i zaproszenia rozesłane. Niech nie braknie nikogo z przedstawicieli najszerszych sfer, nikogo, komu nasza emigracja i te, jak same piszą, „Tułaczki", są drogie!

krewne dusze mają podobne myśli i zdarzenia.

Otóż każde pocichutku, nic nikomu, ani też sobie nawzajem nie mówiąc, nabyli po „ćwiarteczce" losu.

Naturalnie, że ten krok, skądinąd miły, bo budzący złudzenia, był nieopatrzny gdyż po kupieniu ćwiartki losu I. klasy, trudno się byłoby nie pokusić o kupowanie biletów do klas następnych — co naturalnie łączyło się ze straszliwym uszczerbkiem dla budżetu.

— — — — — — — —

..A gdy już V-te ciągnienie minęło — spotkali się przypadkowo ...w kantorze wymiany, czy kolekturze, jak wolicie.

Ona przeglądała ostatnią listę wygranych i stawek, gorączkowym wzrokiem poszukując upragnionego numeru, bo może... może... jeszcze... tak, jeszcze raz lepiej przyjrzeć się dokładnie, bo może jednak może...

Ach pić złudzenie do końca!..

Gdy wszedł, nie zauważyła go.

Zrazu stanął jak wryty, nie przypuszczał, żeby ona też... żyła tem drogiem jak na ich kieszeń złudzeniem.

Lecz, gdy zobaczył, że drży, blednie, zmiętą karteczkę chowa do woreczka, a w oczach stają takie wielkie łzy, może i śmieszne, lecz w każdym razie gorzkie, podszedł do niej, przywitał i jął pocieszać, sześć razy ucałował niciane rękawiczki [illegible]

i tłumaczył cichutko, że i on ma ćwiartkę i jeszcze raz razem sprawdzą.

To przyznanie się, skonstatowanie, że nietylko jedno z nich miało „drogie złudzenia", nieco ich udobruchało.

Znów zbliżyli się do szeregu wykazów z wiele obiecującemi cyferkami i jęli je ze skrupulatnością wertować.

Co za fatum — żeby choć stawka!

— — — — — — — —

Pan Edmund zbladł, kapelusz nacisnął na głowę, ręce włożył w kieszenie, a gdy Nela chciała go wziąć pod rękę, szukając w nim podpory w strapieniu, żachnął się niecierpliwie, odsunął od niej, a z ust padło ostre „daj mi spokój".

Dopiero w sieni kantoru, gdzie było ciemno i nie było nikogo w tej chwili zatrzymał się, objął przyjaźnie Neli i pocałował.

Z ulicy dobiegał szumiący łoskot przejeżdżających tramwajów, sapanie samochodów, gwar i tupot przechodniów.

Miasto wrzało.

Poczuli wówczas, że to życie, do którego się rwali, życie pełne barwnego uroku, które ich ludzi szarych, odsunęło jakoby poza nawias, może mniej jest warte niż to, kilka lat już trwające, wyrosłe śród strapień, gmatwaniny rachunków i borykania się z losem wzajemne ich przywiązanie.

Tłum. F. M.

Z sali koncertowej.

Koncert skrzypka Vasy Prihody.

Lwów, 22. stycznia.

Szereg olbrzymich sukcesów artysty i zachwytów w audytorjum najintensywniejszych na tle mistrzowskich popisów wirtuozostwa skrzypcowego i towarzyszących im wrażeń przemiłych — tak możnaby określić przebieg koncertu Prihody, „Paganini'ego" naszych czasów i niezrównanego interpreta utworów o charakterze par excellence wirtuozowskim. Te słowa wysokiego uznania, mieszczące w sobie może pryzmat jakiejś arrière — pensée dotyczącej jednostronności i błyskotliwości gry, wypada tu umieścić z tem jednak zastrzeżeniem, że artyzm odtwórczy słynnego skrzypka uległ w ostatnich czasach widocznej i bardzo korzystnej dla koncertanta ewolucji. Gra jego, już od kilku lat pod względem technicznego wydoskonalenia zdumiewająca i może niezrównana na punkcie imponujących sztuczek skrzypcowych, pogłębiła się znacznie i zdobyła owe walory intelektualne, które jedynie zapewnić mogą czarodziejowi smyczka rozgłos światowy, uprawniający go niezawodnie do zajęcia miejsca pierwszorzędnego między najwybitniejszymi na tem polu sztuki wirtuozami. I może się nie omylę zaznaczając, że ponadto volumen tonu, wydobytego z przepysznych skrzypiec Magini) wydawał mi się onegdaj jeszcze większym i wydatniejszym na strunie „g". Prześliczny program, przez żadnego intruza niezamącony, (dzieła Beethovena, Corelli'ego, C. Francka, Paganini'ego, Sarasatego i próbka własnej twórczości koncertanta), porywająco piękna gra Prihody, świetne usposobienie artysty i entuzjastyczny nastrój słuchaczów — wszystko złożyło się tak pomyślnie na wieczór więcej niż udatny, obfity w niezapomniane momenty i, że tak powiem, wprost sensacyjny.

Na 1-szy plan wysunął się niewątpliwie — jeżeli ma być mowa o poziomie wykonania — koncert skrzypcowy N. Paganini'ego z kadencją Saureta. I wątpię, czy ktokolwiek z wirtuozów mógłby, jako interpreta tej kompozycji, rywalizować z Prihodą. Wszak każdy ton przemiłej kantyleny (podanej też w całości w flażeoletach) był tu wyśpiewany i wypieszczony. A nie znajdą w słowniku recenzentów dość silnych superlatywów, któreby mogły dostroić się harmonijnie do hiszpańskich tańców Sarasatego i do wrażeń niezatartych, wywołanych tą pełną ognistego temperamentu, nadludzkiej brawury i wniknięcia w nastroje w całości czarującą interpretacją. Wskutek dziwnej asocjacji myśli przypomniały mi się słowa jednego z wybitnych krytyków, który twierdzi, że „Stosunek artysty do swego instrumentu bywa rozmaity: jak kochanka do kochanki, albo zięcia do teściowej"...

A między Prihodą a skrzypcami „Magini" istnieje owe najserdeczniejsze, jak najczulsze porozumienie, stosunek zawsze idealny.

Trudno nie wspomnieć o muzyce kameralnej, do której sukcesów dzielnie też dopomógł wyborny pianista p. Charles Cerné, a jeszcze trudniej o potężnych wrażeniach, towarzyszących stylowemu wykonaniu klasycznych utworów Corelli'ego. Do najokazalszych części programu należała również Romanza Beethovena. Zbytecznem byłoby dodać, że fascynujące słuchaczów interpretacje Prihody — dziwnie piękne okazy zespolenia wydatnego tonu, uduchowionej kantyleny i mistrzowskich popisów techniki — wywarły sporo wrażeń niezatartych. Był to jeden z najwspanialszych wieczorów w cyklu „Koncerty Mistrzów".

Fr. Neuhauser.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa".

Bohater tłumu i jego rywal.

NA MARGINESIE TRAGICZNEJ ŚMIERCI Ś. P. POLIŃSKIEGO. — WULGARYZACJA BOHATERSTWA. — PIOSENKA ULICZNA. — SZCZĘŚLIWY RYWAL. — „ZAMIERZAM UMRZEĆ ŚMIERCIĄ NATURALNĄ..“

Lwów, 22. stycznia.

(H.) Tragiczna śmierć sławnego akrobaty polskiego, ś. p. Polińskiego, wywarła w naszem mieście

bardzo silne wrażenie.

Człowiek młody, zaledwie dwudziesto kilkuletni, pełen zuchwałej odwagi, z takim junackim rozmachem urągający prawom przyrody i — **ten straszny upadek...**

Zwrócono słusznie uwagę, że w tego rodzaju akrobatycznych widowiskach tkwi **moment niezdrowej sensacji.** A może jednak, jeśli poszukamy głębiej, znajdziemy **jeszcze coś innego!** Oto przecież tacy ludzie, jak Poliński kierują się **nietylko chęcią zysku,** a w widzach takich produkcyj występuje prócz ciekawości także inny odruch psychiczny: **podziw dla walki z prawami natury...**

Stoimy przed zjawiskiem bardzo ciekawem:

przed wulgaryzacją bohaterstwa,

przejętego w sposób bardzo prymitywny, niejako **dla użytku ulicy.** To też wbrew słusznym i racjonalnym protestom ludzi kulturalnych przeciw ko tego rodzaju produkcjom — dla przedmiejskiego tłumu staje się Poliński **symbolem bohatera.** A nawet zapłodnił piosenkę uliczną, która tak opiewa tego króla powietrza:

Przyjechał do Lwowa
Akrobatą mucha,
Spadł z trzeciego piętra
I wyzionął ducha...

Rzecz ciekawa, że groza śmierci nie odstrasza takich Polińskich od podejmowania tak **niebezpiecznych eksperymentów.** Wierzą w **swą szczęśliwą gwiazdę,** a może świadomie podejmują (

walkę z przeciwnościami.

A czasem udaje się im to doskonale. Świadczą o tem np. produkcje innego akrobaty polskiego, **Janowskiego,** występującego obecnie w Berlinie. Janowski od szeregu lat dokonywa **zadziwiających i karkołomnych pokazów na linie,** rozpiętej na bardzo znacznej wysokości. A jednak okazuje wprost **niezwykle zimną krew** — i — jak oświadczył niedawno pewnemu dziennikarzowi berlińskiemu — **zamierza umrzeć śmiercią naturalną...**



najprzykrzejsze poczynają nam zdawać się miłemi“...

Tyle książę Walji. Czy wywoła on naśladowców — niewiadomo.

Chińczycy poza Chinami

Lwów, 22. stycznia.

(+). Wedle angielskiej statystyki — poza Państwem Niebieskiem żyje około 10 miljonów Chińczyków. Z tego najwięcej, bo 1.835.000 znajduje się w Indjach holenderskich, stanowiąc element bardzo podatny do ekspanzji żółtej rasy i przygotowującej grunt pod zabór archipelagu przez Chiny lub Japonję — oczywiście w dalekiej przyszłości. W Stanach Zj. jest Chińczyków 150.000, w Indjach (Birma) 130.000, w franc. Anamie 1.030.000, w Rosji europejskiej 7.000 (!), w Australji 20.000.

—o—

Książę Walji jako dyktator mody.

ŻJAWIA SIĘ NA BALU W WYTWORNYM FRAKU, ALE W MIĘKIM KOŁNIERZYKU, I W MIĘKIEJ, JEDWABNEJ KOSZULI. — KONSTERNACJA OBECNYCH. — JAK KSIĄŻĘ WALJI USPRAWIEDLIWIŁ TEN KAPRYS...

Londyn, w styczniu.

(H) Wielką sensację wywołał niedawno następca tronu angielskiego, książę Walji, uważany w Anglji

za wyrocznię mody.

Oto pojawił się na balu u **księżnej Bigthon-Samerty** w eleganckim ubraniu frakowem, ale **w miękim kołnierzyku i miękiej, jedwabnej koszuli frakowej.** Trzeba znać konserwatyzm angielski i ścisłe przestrzeganie

przepisów dobrego tonu,

aby zrozumieć **ogólne poruszenie,** wywołane tym wybrykiem księcia Walji.

Oczywista nikt nie śmiał zapytać dostojnego gościa o powód tego **oryginalnego kaprysu.** Książę jednak sam udzielił **następującego wyjaśnienia,** które następnego dnia pojawiło się w całej prasie angielskiej:

— Jako sportsman uważam, że ubranie męskie — o kobiecem nie chcę wypowiadać swego sądu, gdyż obawiam się zemsty nadobnych przedstawicielek płci pięknej —

powinno być celowe.

A ponieważ twarde kołnierze i gorsy koszul **przeszkadzają w tańcu i są wogóle bardzo niewygodne, a** więc nie będę ich więcej nosić.

Oczywista nie zamierzam bynajmniej narzucać mego smaku innym panom. Ktoś inny może się **w tych narzędziach tortury średniowiecznej czuć doskonale.** Dzięki przyzwyczajeniu nawet rzeczy

Zjazd del. inwalidzkich

Wojew. stanisławowskiego.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów. w styczniu.

Dnia 15 bm. w sali Pow. Koła Z. I. W. R. P. w Stanisławowie o godz. 10-tej rano odbył się **liczny Zjazd Delegatów reprezentantów około 30 Związków inwalidzkich Woj. stanisławowskiego,** pod przewodn. prezesa Ant. Zamojskiego i przy współudziale wiceprezesa Wydziału Wykon. w Warszawie dra Bolesława Kikiewicza. Tok obrad miał charakter czysto organizacyjny.

Po zamknięciu Zjazdu p. Zamojski, prezes Zarz. Woj. oświadczył, że Związek Inwalidów będąc bezpartyjny, do wyborów jako Organizacja nie pójdzie.

W toku dyskusji zebrani uchwalili powołać najstarszego wiekiem inw. Łańcuckiego, emer. dyrektora szkoły w Żurawnie na przewodniczącego tymcz. informacyjnego posiedzenia Delegatów w sprawach wyborczych. Na sekretarza powołano p. Medwidia Józefa z Doliny. Uchwalono, iż ogół inwalidów, wdów i sierot pójdzie do wyborów samodzielnie, **jako blok bezpartyjny, stojący na gruncie współpracy** z obecnym rządem p. Marszałka Piłsudskiego. Na kandydatów czołowych wysunięto p. prezesa Zamojskiego, sekretarza Hawrylinkę, członka Zarządu Korwackiego, Nettika prezesa z Turki, Pawłowskiego ze Śniatyna, Kuśnierza z Rohatyna, Michajluka z Kałusza i innych. Wybrano Woj. Komitet Wyborczy z p. Zamojskim i Hawrylinką na czele.

—o—

Wystawa rysunków dziecięcych.

Berlin, w styczniu.

(+). W Mannheim urządzono w r. 1921 pod nazwą „Genjusz Dziecka“ wystawę rysunków i różnych wytworów dziecięcej wynalazczości i uzdolnienia. Miejska wystawa sztuki obecnie rozsyła do wszelkich krajów kwestjonarjusze celem zbierania materjału, dotyczącego twórczości dziecięcej. Adres: „Städtische Kunsthalle, Mannheim“.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Rosyjski żandarm i jego album „przestępców politycznych” polskich.

BERTILLON, WYNALAZCA DAKTYLOSKOPJI, MIAŁ POPRZEDNIKA PRZED 75 LATY. — Z CIERPLIWOŚCIĄ ZACIEKŁEGO SZPERACZA BAR. FREDERIKS KOMPLETOWAŁ ZBIÓR, BĘDĄCY DZIŚ DLA SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO BEZCENNYM DOKUMENTEM.

Warszawa, w styczniu.

(e) Metody identyfikacji śledczej, wprowadzone przez **Bertillona,** były wielką zdobyczą dla władz bezpieczeństwa publicznego. Niema dziś kraju, w którymby policja nie posiadała albumów ze zdjęciami antropometrycznemi, ustalającemi osobistość przestępcy lepiej, niż fotografja. Fizjognomja bowiem zmienić się może, ale **nie zmieniają się inne cechy zasadnicze, nie zmienia się przedewszystkiem nigdy swoisty**

układ linji naskórka.

Niedawne rzekome odkrycie, polegające na przeszczepianiu naskórka, **okazało się bluffem.**

Przed nim, datą przełomową dla identyfikacji śledczej było **wynalezienie fotografji,** pozwalającej niejako błyskawicznie utrwalać rysy przestępcy i to zarówno jednostki, jak całych grup. Pod tym względem fotografja do dziś dnia znaczenie swego nie straciła. Sekunduje dzielnie metodzie Bertillona. Zastąpiła staroświecki sposób „zdejmowania portretu“ przez szczególną pamięcią fizjognomistyczną obdarzonych stróżów sprawiedliwości, sposób, uwieczniony piórem Dickensa w genjalnym „**Klubie Pickwicka**“.

Żandarmi rosyjscy,

pełni zdolności śledczych **tropiciele „kramoły“,** specjalnie kształceni i zaprawiani w tym kierunku przez przełożonych, o czem krążyły w wojsku carskiem homeryckie wprost anegdoty, **nie pozostawali nigdy w tyle za postępem nauki.** Każdy jej wynalazek umieli zastosować do swoich celów, a szerokie **fundusze dyspozycyjne** i nieograniczona władza otwierały im wszelkie możliwości. Dzień św. Mikołaja, patrona żandarmerji rosyjskiej, przynosił im wielkie nagrody w postaci awansów, orderów i premji pieniężnych.

Nie wiem, jakich nagród doczekał się

baron Fredericks,

żandarm rosyjski w Warszawie w epoce powstania styczniowego. Nie wiemy nawet, jakie zajmował stanowisko służbowe. Natomiast pewne jest, że niechcący oddał on ogromną przysługę dziejom martyrologji polskiej.

Baron Fredericks musiał być w każdym razie prawie **manjakiem swego śledczego zawodu.** Nie zadowalając się bowiem albumami urzędowemi, stworzył sobie

album prywatny

ówczesnych przestępców politycznych. Gromadził tam wszystko, co dotyczyło powstania, a mogło być sfotografowane lub przefotografowane. Zebrał w ten sposób **tysiąc z górą fotografji,** należycie oprawnych, podpisanych, poprzedzonych kaligraficznym spisem w języku rosyjskim. Porządna, pedantyczna, iście niemiecka robota. Gros fotografji — to **uczestnicy powstania, działań zbrojnych lub organizacji,** pojedyńczo lub zbiorowo, rozmiesz czeni według następujących działów: 1) podejrzani, 2) bardzo podejrzani, 3) uwięzieni, 4) zesłani, 5) straceni. Reszta fotografji — to **momenty wtórne,** dodane jakby dla nadania albumowi żywszego kolorytu: zdjęcia z rycin, przedstawiających manifestacje, potyczki, z bitwy, z ulotek, karykatur politycznych; uwzględniono nawet

folklor syberyjski.

Zaczyna się od fotografji, przedstawiającej **jenerałową Sowińską na łożu śmierci,** a kończy się typem **dziewczyny jakuckiej.** Pięciu poległych, deputacja, dowódcy i znaczniejsi uczestnicy partji („band“) powstańczych, stracenie Traugutta i jego współmęczenników, a później już — Sybir. Grupy w kajdanach, z golonemi głowami, grupy w odzieży „cywilnej“.

Ciekawe — i to świadczy **o ogromie trudu, jaki zadał sobie „zasłużony“ zbieracz** — że wszystkie te fotografje noszą charakter **niejako prywatny.** To nie oficjalne zdjęcia więzienne.

Jakże rozległa była sieć barona, jeżeli wpadały w nią **fotografje sybirskie,** na pamiątkę robione, które z pewnością nie uczestnicy składali do baronowskiego albumu. Mogliby o tem coś zapewne powiedzieć syberyjscy **właściciele ateliers fotograficznych,** zmuszeni do przesyłania **nadetatowych egzemplarzy** według zapotrzebowania władzy.

Z dziwnem uczuciem bierze się do ręki ogromny, w skórę oprawny foljał, z gotyckiemi inicjałami, nadającemi zbiorowi charakter osobistej pamiątki. **Mieści się tu**

kwiat narodu polskiego w latach 1861—1867.

O, gdyby baron Fredericks wiedział, **jaki skarb nam zostawił,** przed śmiercią swoją kazałby go spalić z pewnością!

Unikat ten dostał się po wielu podobno perypetjach tam, gdzie się znaleźć powinien: do Muzeum Wojska (Podwale 15). Zasługą jest dyrektora muzeum pułk. Gembarzewskiego, że album odnalazł i zdobył. Byłoby pożądane, aby jak najliczniejsze grono osób, związane studjami lub tradycją rodzinną z powstaniem styczniowem, album przejrzało celem ułatwienia identyfikacji nielicznych zresztą fotografji bez podpisu. Będzie to nieprzewidziane przez zbieracza w żandarmskim mundurze zakończenie jego pomnikowej pracy.

---

†

WŁADYSŁAW SZAYNOK

Inżynier cywilny

Dyrektor Banku Naftowego, Związku Polskich Przemysłowców Naftowych oraz długoletni członek Rady Zawiadowczej „Gazoliny S. A.“

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 20. stycznia 1928. we Lwowie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielą dnia 22. stycznia 1928 o godzinie 12 rano z domu żałoby przy ul. L. Sapiehy 3. na cmentarz Łyczakowski na który zapraszają:

RADA NADZORCZA I DYREKCJA BANKU NAFTOWEGO S. A.

RADA NADZORCZA I DYREKCJA Związku Polskich Przem. Naftowych.

RADA ZAWIADOWCZA „Gazoliny“ S. A.

---

†

Andrzej Langner

kupiec

zmarł 19-go stycznia 1928.

Pogrzeb odbędzie się 22-go b. m. w niedzielę o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. Czarneckiego 2, na cmentarz Łyczakowski.

Rodzina.

---

†

ROMAN ZUBIK

Kupiec, członek wielu towarzystw, zmarł po ciężkiej chorobie dnia 21. stycznia b. r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 23. b. m. o godzinie 2-giej popołudniu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzina.

KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 124 Dodatek tygodniowy do Nr. 6390 z dnia 23 stycznia 1928.

POGADANKA.

Lwów, 22. stycznia.

Znajdujemy się obecnie w samem sercu karnawału. Szereg balów i balików już mamy za sobą, komunikaty licznych komitetów balowych zapełniają codziennie szpalty pism zapowiedziami nowych imprez tanecznych na takie a takie cele, pod taką a taką egidą.

Jednem słowem świat się bawi. I cokolwiek mieliby przeciw temu do powiedzenia pesymiści i senzaci, jakiekolwiek wytoczyliby przeciw tej beztrosce karnawałowej kolubryny kaznodziejskich oracyj o ciężkich czasach, o trudnem położeniu ekonomicznem, o piekących potrzebach społeczeństwa, na które brak funduszów — świat się bawi... i to jest w porządku.

Żadne argumenty o poważnych zadaniach życia nie zmienią tego faktu, że życie, to ruch, że młode temperamenty potrzebują się wyładować, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale także śpiewem, muzyką, tańcem, wesołością.

Tak było zawsze, tak jest teraz i tak będzie, zdaje się, zawsze, dopók będzie istnieć ludzkość. Wszak mamy dość przykładów w historji, że równocześnie z najtragiczniejszemi faktami dziejowemi lub bezpośrednio po nich wzrały społeczeństwa pragnieniem tańca, zabawy, szału. I można przyjąć że jest to jakby przeciwne odchylenie wahadła w odwiecznym zegarze czasu — potrzebne dla utrzymania równowagi.

I nie można zaprzeczyć, że tak jak jest, jest dobrze. Nie tylko dla tych jednostek, które odbierają w tych wieczorach, perlących się przedziwną kaskadą upojnych wrażeń, swoją dań życia, ale i dla szerokiego ogółu, dla wielu właśnie z tych poważnych celów, o których myślą statyści.

Bo wszak trzeba przyznać, że karnawał, to najlepszy, najniezawodniejszy środek popędowy dla ruchu handlowego, dla całego kompleksu przemysłów z sumptem zabawowym związanych, a niemniej, to najlepszy środek popędowy dla ofiarności humanitarnej.

Bo znowu wbrew tym słowom potępienia, których się już nieraz aż do znudzenia nasłuchało przeciw tańcującej dobroczynności, nie można zaprzeczyć, że choć zapewne dochód, jaki czerpią rozmaite instytucje humanitarne z imprez karnawałowych, nie stoi w żadnym stosunku do sumy kosztów, poniesionych przez uczestników każdej takiej zabawy, to niemniej pozostaje prawdą niezbitą, że bez tych zabaw i tej cienkiej strugi ofiarności z owych kieszeni by nie zdobyto i że jednak imprezy karnawałowe są dla całego szeregu instytucyj poważnem zasileniem budżetu.

A gdy tę rubrykę połączymy z tem co zarobią na karnawale kupcy, krawczynie, modniarki, restauratorzy, cukiernicy itp., to już możemy z zupełnie czystem sumieniem użyczyć rozgrzeszenia tym wszystkim, którzy dając folgę swemu temperamentowi wprzęgają się dla swej własnej satysfakcji w rydwan króla karnawału.

A po tej ogólnej absolucji, może zechcecie, Miłe Panie, przyglądnąć się wraz ze mną dzisiejszej sali balowej i po zasadniczem stwierdzeniu, że dobrze jest, że się ludzie bawią, osądzić jeszcze, czy dobrze się bawią?

W ostatnich latach tyle gromów padło z ust poważnych i czcigodnych przeciw zwyrodnieniu dzisiejszych tańców, przeciw ich nieprzyzwoitości i wyuzdaniu, że pytanie to nasuwa się niemal przymusowo; zwłaszcza dla każdego kto nie przyjmując dogmatycznie sądu, wyrażonego choćby z najbardziej autorytatywnej strony, pragnie wyrobić sobie samoistne zdanie lub przeprowadzić od czasu do czasu ad oculos rewizję raz powziętych opinji.

Bo zapamiętajmy to, Miłe Panie, że jeżeli nie chcemy być maruderami w ciągłym pochodzie życia, które jest wieczną ewolucją, wieczną zmianą, to taka kontrola własnych sądów i opinji jest co pewien czas niezbędną.

A zatem wyobraźmy sobie, że nic nigdy nie słyszałyśmy o nieprzyzwoitości nowych tańców i że pozatem jeszcze ich nigdy nie widziałyśmy. Jednem słowem, wejdźmy na salę balową zupełnie wolne od uprzedzeń i od z góry powziętych sądów.

I zdajmy się tylko na to, co oczy widzą.

A po pewnym okresie takiej obserwacji, powiedźcie szczerze, Miłe Panie, czy znajdujecie coś zdrożnego w tem drobniutkiem dreptaniu charlestonowem, w tem naiwnem przytupywaniu black bottona, w tych melancholijnych, nacechowanych niemal uroczystą powagą przychyleniach tańca i w tych wszystkich innych foxtrottach blussach i tym podobnych kunsztach tanecznych, pochłaniających całą uwagę tych grzecznych chłopczyków i jeszcze bardziej od nich nieutemperowanych danserek, wykonujących miarowe systematyczne ruchy dobrze zmechanizowanych marjonetek?

Pary taneczne, całe pochłonięte rytmiką i kounsztownością przy licznych pas, ujmujące się tylko lekko o tyle o ile wymaga potrzeba tego duetu tanecznego, trzymają się od siebie na taki dystans, jakiego wymaga zachowanie indywidualnej swobody ruchów koniecznej w nowoczesnych tańcach, ale który zarazem zupełnie musi zadowolić wymogi największych purystów. I jeśli chcecie być szczere, to musicie przyznać, że o ile chodzi o względy przyzwoitości, to są one tu może więcej respektowane, aniżeli to miało miejsce za tych „dawnych" przysłowiowo dobrych czasów, kiedy danser w zawrotnym wirze walca czy galopady danserkę unosić niemal musiał w swoich ramionach. A jeśli po tej bezpośredniej obserwacji przypomnicie sobie owe gromy, ciskane jeszcze tak niedawno przeciw nowoczesnym tańcom, to trudno będzie Wam dopatrzeć przyczyn nowego związku. Ażeby go odnaleść, musicie znowu sięgnąć pamięcią wstecz, tym razem w najbliższą przeszłość — w jakie cztery, trzy lata poprzednie — a nawet do ubiegłego karnawału. Porównajcie choćby zeszłoroczny charleston z tegorocznym a przekonacie się, jaka w nowoczesnym tańcu dokonała się ewolucja. Niemal nie można rozpoznać w tem obecnem poprawnem ,elastycznem balansowaniu poprzednich komicznych i rażących konwulsyjnych drgawek i kontorsyj. A podobnej modyfikacji uległy także wszystkie inne nowoczesne tańce. Straciły już zupełnie swoją prymitywną jaskrawość i dzikość. Przeszedłszy przez filtr cywilizacji, stały się odpowiednikiem dzisiejszej kultury ciała, odpowiednikiem tej gibkości ruchów, będącej następstwem ćwiczeń gimnastycznych i dążności do wysmuklenia sylwetki. Są wyrazem teraźniejszości i dowodzą, że życie samo wytwarza sobie odpowiednie formy, samo szlifuje i wygładza ich pierwotne zbyt jeszcze surowe i ostre kanty, niezależnie od zużytych i wylartych kanonów.

J. P.

Z dziedziny mody.

Skrócony stan dominuje w dobie obecnej mody.

Lwów, 22. stycznia.

Rozwój karnawału daje nam dopiero wyraźny obraz przeistoczeń, które się dokonały w najnowszej modzie. Pomimo ogromnej różnorodności w rodzaju i linji toalet, jedna tendencja dominuje niezaprzeczenie — a to podniesienie linji stanu do jej naturalnej wysokości. Nazywa się to skróceniem linji stanu, jakkolwiek niesłusznie, bo w przeciwieństwie do empire'u bynajmniej nie wychodzi się poza granice nakreślone przez naturę. A raczej poza sukniami t. zw. stylowemi — i to nie wszystkiemi — jeszcze zawsze linja ta jest wydłużona. Nazwa zaleп pochodzi tylko z przeprowadzonej analogji z modą lat poprzednich, z biernego nawyku, który sprawia, że mało wałyśmy talję jak najniżej, chcąc oddowiedzieć nowoczesnemu ideałowi smukłości.

Jakkolwiek jednak przesunięcie linji talji odbyło się w umiarkowanych granicach, to jednak zmienia ono bardzo znacznie wrażenie sylwetki kobiecej. Kobiety stają się odrazu wskutek tego większe i tęższe, zwłaszcza, że po krótszej talji dołącza się obfitsza, fałdowana czy marszczona spodniczka dłuższa, niż w czasach poprzednich.

Występuje to szczególniej wyraźnie w tak ulubionych, zwłaszcza na toalety wieczorowe i balowe sukniach stylowych, które zresztą, choć tak nazwane, nie należą do żadnego zdecydowanego stylu, dopuszczając adaptacje fantazyjne z różnych epok, z zachowaniem jedynie swej szerokości zwłaszcza w obwodzie dolnym, która przypominają wieki ubiegłe, odbiegając daleko od nowoczesnej linji.

Suknie takie, połączone z przylegającym do ciała staniczkiem są w obecnym karnawale nadzwyczaj en vogue, ciesząc się przedewszystkiem powodzeniem u młodych panien i pań, jakoteż u tych wszystkich, którym smukłość kształtów pozwala na takie „odmłodzenie" się antyczną formą sukni.



MODNE DROBIAZGI.

Jaszczurka Jawańska należy obecnie do najświeższych nowości mody. Z tej prześlicznej naprawdę skórki wyrabia przemysł galanteryjny zachwycające torebki, etui na cygara i rozmaite futerały, kasetki, jakotęż liczne inne modne drobiazgi użytkowe.



Elegancki płaszcz bramowany lisami, z Lasha velours ze skośnie biegnącemi zakładkami i bocznem zapięciem. — **Toaleta wizytowa** z crepe Lisette koloru złoto-brunatnego. Mały kapelusik nowego stylu.



Elegancka toaleta balowa z ponsowego tiulu i crepe de chiny. Bolero i końce szarfy, zahaftowane perełkami.

Natomiast panie o kształtach pełniejszych, te, które oddawna naprożno walczą o smukłą, modną linję, nie są zachwycone tem skróceniem talji. Ponieważ zaś takich pań, jeszcze jednak mimo wszystkich punct-rollerów i przepisów djetetycznych z obliczaniem na kalorje, jest pokaźna liczba, zatem można wróżyć, że moda skróconej talji nie stanie się jednak powszechną i że panująca obecnie swoboda w doborze formy sukni do swojej indywidualności pozostawi wszystkim paniom dość szerokie pole do odpowiedniego dla każdej wyboru.

Trzeba jednak jeszcze zauważyć, że skrócenie talji nie jest dla tęższych nieco pań zbyt tragiczne, bo równocześnie z niem przyszło przedłużenie sukni, wskutek czego znowu postać wydaje się większa i smuklejsza.

Naturalnie ten awantaż może służyć tylko paniom o średniej tuszy i dość wysokim — te, które wahają się już na granicy bujności kształtów lepiej zrobią, zatrzymując dla siebie fasony



Ensamble spacerowy z białego shantungu. Suknię jumperową uzupełnia krótki żakiecik w paski brązowe.

wązkie, linję prostą, która jeszcze zawsze zatrzymuje prawo obywatelstwa tak w toaletach wieczorowych, jak jeszcze w znacznie większym stopniu w sukniach i okryciach spacerowych.

I w tym rodzaju toalet panuje wielkie urozmaicenie. Obok bardzo modnych drapowań i spięć bocznych, które nadają toalecie cechę strojności, widzimy także suknie jumperowe z spodniczkami marszczonemi, układanemi w plisy i — co należy do najświeższych nowości, w szerokie kontrafałdy.

Obfitość wspaniałych, wytwornych materjałów, wiecznie nowemi pomysłami zasilana fantazja twórców mody, sprawiają, że nowoczesna kobieta jest zawsze pięknie ubrana i realizuje w swej postaci wymogi wyrafinowanej estetyki współczesnej. **Nina.**



Elegancki ensamble wizytowy z czarnego crepe satin.



Suknia wizytowa z krepy chińskiej i koronki.

Z hygieny i pielęgnowania urody.

Niepożądane włosienie górnej wargi i brody.

Lwów, 22. stycznia.

Wąsiki nad górną wargą i tak zwany eufemistycznie nieraz meszek na brodzie i owalu twarzy są częstokroć bardzo wielką przykrością dla dotkniętych tem niepożądanem owłosieniem niewiast. Ten błąd urody dorasta nie kiedy wprost do problemu osobistego a niektóre panie nawet niepotrzebnie wyolbrzymiają w swojem pojęciu ze szpecenie, wynikające z tego powodu tak, że czasami przechodzi to nawet u nich w pewnego rodzaju manję. Czują się nieszczęśliwe, upośledzone tracą pewność siebie i wydaje im się że każdy zwraca na tę wadę uwagę że okrywa je ona śmiesznością.

Przesadne uczucie upośledzenia przybiera formy chorobliwe i leczenie tego zewnętrznego błędu staje się nieraz więcej potrzebne ze względu na zmianę stanu psychicznego pacjentki, aniżeli ze względu na samo zło, które ten stan wywołało.

Powody takiego porostu włosów u kobiet na miejscach na których występują zazwyczaj tylko u mężczyzn nie są dostatecznie wyjaśnione. Ponieważ taki porost pojawia się często w związku z pewnemi typowemi zaburzeniami wewnętrznemi istnieje hipoteza, że mają one wspólne źródło w anormalnem działaniu pewnych gruczołów. Niezawsze jednak taki związek można stwierdzić, natomiast często przy bliższem badaniu genezy tego owłosienia okazuje się, że dotknięta niem osoba — sama najwięcej tu zawiniła. Bardzo często kobieta, zauważywszy czy to ślady puszku mniejszego na górnej wardze lub na brodzie, czy rzadkie i nieliczne, a zatem mało widoczne włoski, czemprędzej dąży do pozbycia się ich za wszelką cenę.

A trzeba przyznać, że na brak rozmaitych metod, prowadzących do tego celu, nie można się uskarżać.

Niektóre z pań wyrywają niepożądane włoski specjalnemi szczypczykami, inne przystrzygają je nożyczkami, inne golą je brzytwą, tamte znów używają specjalnych kremów, pokostów itp. Jednak wszystkie po pewnym czasie stwierdzają z przykrością, że złe zamiast ustąpić, jeszcze się znacznie pogorszyło.

Najgorszą ze wszystkich metod jest bezwątpienia wyrywanie włosków. Wskutek ciągłego drażnienia cybulek włosowych — włosy stają się coraz twardsze i grubsze, a nadto podrażnienie to działa także na otaczający puszek, wskutek czego po krótkim już stosunkowo czasie z kilku niewidocznych włosków wyrastają pokaźne wąsy czy zarost.

Ta geneza niepożądanego owłosienia bywa najczęstsza. — Tak i przeróżne środki depilacyjne nie są o wiele lepsze. Przedewszystkiem zawierają one przeważnie składniki żrące, które atakują nietylko włosy ale i skórę, wskutek czego występują na miejscu leczonem strupy, pryszcze lub co najmniej zaczerwienienia. A najgorszą wadą tych wszystkich środków jest to, że skutkują na krótką nader metę, bo zaledwie na parę dni, a potem trzeba proceder na nowo stosować.

Z powyższego wynika, że jeśli uwłosienie twarzy nie przybierze naprawdę rozmiarów poważnej wady urody i nie rzuca się w oczy, to lepiej rzeczy zostawić tak jak są, bo nawet lekki meszek nad wargą nadaje niektórym obietom specjalnego, pikantnego wdzięku.

Nie da się zaprzeczyć jednak, że bywają wypadki, które istotnie leczyć potrzeba. W ostatnich czasach stosowano w wypadkach bardzo silnego owłosienia Röntgena, w lżejszych wypadkach elektrolizę.

Trzeba zauważyć, że röntgenowanie jest metodą trudną i kosztowną i dlatego można je zalecić tylko w najrzadszych wypadkach. Publiczność zresztą nie ma zaufania do tego środka ze względu na obawę oparzeń skóry, jakkolwiek ulepszenie metod w ostatnich czasach zazwyczaj czyni te obawy zbytecznemi. Elektroliza natomiast jakkolwiek nieszkodliwa wystarcza tylko w lżejszych wypadkach i jest kuracją długotrwałą. To też w ostatnim czasie za najlepszą uznano epilację za pomocą djatermji.

Wyższość tej metody nad elektrolizą polega przedewszystkiem na tem, że podczas gdy przy tej ostatniej prąd elektryczny nie działał tylko bezpośrednio na włos ale i na jego otoczenie, skutek djatermji jest ściśle lokalny. Jest to metoda znacznie szybsza i pewniejsza, bo gdy za pomocą elektrolizy można było na jednem posiedzeniu, trwającem pół godziny, zniszczyć co najwyżej 15 do 20 włosów, to djatermja usuwa w przeciągu kilku minut 50 do 100 włosów. Również jest ona znacznie mniej bolesna. Co najważniejsze zaś, że wyklucza ona niemal w zupełności tworzenie się blizn, które niejednokrotnie tworzą się po użyciu elektrolizy. Te zatem ważne momenty dają djatermji pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi metodami przy usuwaniu niepożądanego owłosienia. **Alfa.**

KRONIKA

22 Stycznia Niedziela 3 po 3 K. Wincentego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 22. bm. o 3.30 popoł. „Dr. Julja Szabo" — ceny najniższe.

Niedziela, 22. bm. o 7.30 wiecz. „Tokująca Bogini".

Poniedziałek, 23. bm. „Paganini", przedst. popularne — ceny najniższe.

Wtorek 24. bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace", gość. w. Reychana.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 22. bm. o 3 popoł. „Adieu Mimi" — ceny zniż. popoł.

Niedziela, 22. bm. o 7.30 wiecz. „Niech mnie djabli..." z p. Ostrowskim.

Poniedziałek 23. bm. „Niezwykły Seans", ceny popularne.

Wtorek 24. bm. „Tokująca Bogini".

*

Przedstawienia popularne w Teatrach Miejskich. Wobec niezwykłej frekwencji publiczności, jaką się cieszą przedstawienia popularne, urządzane w Miejskich Teatrach staraniem Komitetu, zorganizowanego specjalnie w tym celu przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych — dyrekcja Miejskich Teatrów rozszerzyła program tychże przedstawień. I tak: dziś popołudniu daje Teatr Wielki na przedstawienie popularne świetną komedję Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo". — Jutro w poniedziałek znów przepiękną operetkę Fr. Lehara „Paganini" — a Teatr Nowości sensacyjny dramat B. Veillera „Niezwykły Seans". Na wszystkie te przedstawienia obowiązują najniższe ceny popularne, przystępne dla najszerszych sfer publiczności.

Dziś po raz ostatni na scenie Teatru Wielkiego powtórzona będzie przepyszna komedja J. Bachwitza „Tokująca Bogini", z p. Rasińską w roli tytułowej, poczem nowość ta, niezwykle interesująca, przeniesiona zostanie na scenę Teatru Nowości.

Teatr Nowości daje dziś popołudniu o godz. 3 po cenach znacznie zniżonych, arcywesołą, cieszącą się wciąż powodzeniem, operetkę R. Benatzky'ego „Adieu Mimi". Wieczorem o godz. 7.30 fantastyczna operetka „Niech mnie djabli..." z pp. Grabowską i Ostrowskim.

„Straszny Dwór", wspaniała opera narodowa St. Moniuszki, ukaże się w nowej inscenizacji w czwartek 26. bm. pod reżyserją St. Tarnawskiego, a kierownictwem muzycznem dyr. J. Bojanowskiego. Wobec przedłużającej się choroby artysty mal. Karola Frycza, która przeszkodziła mu w wykonaniu zapowiedzianych projektów dekoracyj i kostjumów do „Strasznego Dworu", projekty te wykonali dekoratorzy Miejskich Teatrów artyści-malarze pp. Balk i Różański, dając przepiękną oprawę plastyczną arcydziełu muzycznemu Moniuszki.

Leszek Reychan, doskonały baryton polski, którego występy stale cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi po raz trzeci w „Pajacach" we wtorek 24. bm. w Teatrze Wielkim.

W dziale dramatu dobiegają końca próby z prześlicznej komedji - bajki J. Barrie'go „Pocałunek Kopciuszka", pod reżyserją dyr. Trzcińskiego, oraz świetnej komedji amerykańskiej Larry Johnsona: „Fenomenalna umowa", pod reżyserją J. Dobrzańskiego. Nadto dyrekcja Miejskich Teatrów czyni przygotowania do wystawienia sztuki Andrzeja Rybickiego „Śnieżysta Noc".

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 22. bm. godz. 4 popoł. „Potasz i Perlmutter". Wyst. A. Fertnera. Ceny zniżone.

Niedziela, 22. bm. godz. 7.30 wiecz. „Dudek". Gośc. wyst. A. Fertnera.

Poniedziałek, 23. bm. po raz ostatni „Dudek". Gośc. występ A. Fertnera.

Wtorek 24. bm. g. 7.30 w. „Najszczęśliwszy z ludzi". Premjera. Występ Ant. Fertnera.

*

„Najszczęśliwszy z ludzi" z Antonim Fertnerem w roli tytułowej ukaże się po raz pierwszy we Lwowie we wtorek 24. bm. Premjera ta Stefana Kiedrzyńskiego, autora szeregu doskonałych komedji, daje duże pole do popisu artystom. Próby pod kierunkiem A. Fertnera dobiegają końca. Zgrany zespół tworzą pp. Bilińska-Czarnowska, Peszyńska, Lewicki, Nawrocki, Peliński, Zbrojewski i i.

Publiczność w niedzielę będzie miała możność wesołego spędzenia paru godzin w teatrze Małym dzięki szczeremu humorowi Antoniego Fertnera, który i w „Potaszu" i w „Dudku" stwarza arcydzieła kunsztu aktorskiego. Sztuki te idą po raz nieodwołalnie ostatni.

Tani dzień w Teatrze Małym. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności zobaczenie arcywesołej farsy Feydeau „Dudek" z rozśmieszającym do łez Fertnerem, Dyrekcja Teatru Małego daje tę uciesznę farsę na repertuar w poniedziałek 23. bm. po znacznie zniżonych cenach.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Niedziela pop. „Potop".

Niedziela wiecz. „Motke Ganef".

Poniedz. „Motke Ganef" (zniżki 40-proc.).

Wtorek „To co najważniejsze".

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o g. 3.15 po cenach popularnych „Potop", komedja Bergera, będąca zwierciadłem wklęsłem namiętności ludzkich w obliczu katastrofy żywiołowej. Reżyserem „Potopu" jest p. Wajslie. — Wieczorem o g. 8.15 „Motke Ganef", sztuka Sz. Asza, ciesząca się wielkiem powodzeniem tak dla świetnej gry artystów, jak i rewelacyjnej treści. Reżyser p. A. Samberg.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ćmy paryskie".

AVENUE: „Tajemnicza podwiązka".

CASINO: „Tragedja ginącego miasta".

CHIMERA: „Mąż na urlopie".

FATAMORGANA: „Ave Maria".

KOPERNIK: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

LEW: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

MARYSIEŃKA: „MOGIŁA Nieznanego Żołnierza".

PALACE: „Kochanka torreadora".

PASAŻ: „Trzej błędni rycerze".

UCIECHA: „Władczyni Libanu".

Wojewoda lwowski, Piotr Dunin-Borkowski wyjeżdża 22. bm. w sprawach służbowych do Warszawy. Interesentów przyjmować będzie po powrocie w dniu 27. bm.

Stanowisko kustosza w lwowskiej Bibljotece Uniw. powierzyło Min. Oświaty p. Dr. Annie Jędrzejowskiej, pracującej naukowo na polu bibljotekarstwa. P. Jędrzejowsko jest pierwszą we Lwowie kobietą, która osiągnęła tak wysoki stopień w hierarchji bibljotekarskiej.

Posiedzenie sekcji TNSW. w gimnazjum I. przy ul. Kubali (w sali kl. VIa w parterze) 23. bm. w poniedziałek o 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Sekcji Zakładów prywatnych Koła lwowskiego TNSW. 1) Referat sekretarza Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy dr. Michała Zająca pt. „Ubezpieczenie pracowników umysłowych wedle dekretu Prezydenta Rzplitej. 2) Wybór 3 członków „Komisji stałej" i 3 zastępców. 3) Sprawa rewizji warunków wynagrodzenia w Zakładach prywatnych lwowskich.

Zarząd Okręgu Lwów Polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc zaznajomić ogół społeczeństwa z zadaniami i celami swemi w dobie obecnej, przystąpił do organizowania szeregu zebrań informacyjno-propagandowych we wszystkich miastach Okręgu. We Lwowie odbędzie się zebranie we wtorek 24. bm. w ratuszu o 7 w.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. na bieżący tydzień: W czwartek 26. bm. początek punktualnie o godz. 20 wykład Stanisława Machniewicza pt. „Kino a teatr". Podobieństwa, różnice, artyzm, antagonizm, rozwój i przyszłość. Wykład ilustrują liczne przeźrocza. Po rozpoczęciu wykładu sala zamknięta.

Żywienie ptaków w zimie. Tow. Opieki nad zwierzętami posiada na składzie skrzynki do żywienia ptaków, nadające się do umieszczenia za oknem, względnie w ogrodzie itp., w cenie 1.50 zł. Adres Tow.: Kopernika 20, oficyny I p. drzwi 6.

„Gwiazdka" Polskiego Związku Kolejowców odbędzie się w niedzielę 22-go bm. w poczekalni I. kl. na tut. Dworcu głównym o g. 12 w poł.

Jeden związek podoficerów rezerwy. Wkrótce mają zniknąć Związki dzielnicowe i powstanie jedna wielka organizacja podoficerów rezerwy. Na walnym zjeździe, który odbędzie się 4. i 5. lutego br. w Warszawie, nastąpi uroczyste złączenie trzech organizacyj.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ub. nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu galanteryjnego, Dawida Endridera w Rynku pod l. 8 i skradli 5 bali drelichu i kilka sztuk firanek wart. 2000 zł.— Fryderyka Łukaczew, zam. Miłkowskiego 1, doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł jej z przedpokoju płaszcz selskinowy wart. 1.500 zł. — Z mieszkania Józefa Kościowa, zam. Gródecka 2, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę i biżuterję wart. 1725 zł.

(—) **Suty połów torebkarza.** Wczoraj wieczorem przechodziła ul. Żółkiewską Sala Belder, zam. przy ul. Żółkiewskiej 85. W pewnej chwili przyskoczył do niej jakiś opryszek, wyrwał szybko torebkę i zabrał z niej gotówkę oraz biżuterję wartości 3000 zł, poczem zbiegł.

Aresztowanie złodzieja. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Romana Macha za kradzież 5 kg. cukierków na szkodę Ozjasza Hleista.

(—) **Nagły zgon.** Wczoraj w pobliżu kościoła przy ul. Janowskiej zachorował nagle Andrzej Urban, em. kolejarz, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 48. Przeniesiony do domu, natychmiast zmarł.

Z kroniki żałobnej. W dniu 19 bm. zmarł na klinice tutejszej po ciężkiej chorobie długoletni przedstawiciel i zastępca znanej firmy J. A. Baczewski — śp. Włodzimierz Dryhinicz. Zgon Jego wywołał głęboki żal w kołach przyjaciół, kolegów i szefów, którzy cenili wysoko niepospolite zalety charakteru, jakiemi śp. Zmarły się odznaczał. Cześć pamięci Dzielnego Obywatela! 980

Krasnoarmiejcy strzelają do żołnierzy KOP

I TO W CZASIE, GDY TOCZĄ SIĘ OBRADY NAD ZAŻEGNANIEM KONFLIKTÓW GRANICZNYCH.

Lwów, 22. stycznia.

(—) Przed kilku dniami odbyło się w Wołoczyskach posiedzenie komisji polsko sowjeckiej dla załatwienia konfliktów granicznych, wynikłych na odcinku skałackim. Ze strony sowjeckiej w konferencji wzięli udział przedstawiciel Dawidow i sekr. Zeitlin. Polskę reprezentowali starosta skałacki, oraz doradcy techniczni Królikowski i asp. policji Briks.

Następnego już dnia późnym wieczorem na odcinku koło Wierzbówki **padł ze strony sowjeckiej strzał karabinowy w kierunku patroli KOP.** — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nabój przeszedł przez płaszcz szeregowca Dudka, nie raniąc go.

Życie karnawału.

Bal LOPP. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem JWP. Wojewodziny hr. Borkowskiej posiedzenie Komitetu Pań Balu LOPP. Licznie zebrane Panie powitał imieniem Komitetu Woj. LOPP. p. prezes Rybicki. Następnie przyjęło zebranie do wiadomości sprawozdanie z przygotowań Komitetu Panów. Z przedłożonego sprawozdania śmiało twierdzić można iż Bal LOPP. będzie pod każdym względem **jednym z najświetniejszych wieczorów karnawału.** Po rozdzieleniu prac i wyborze Sekcji bufetowej oraz kioskowej zakończono posiedzenie. Zaproszenia na Bal LOPP. wydaje sekretarjat Komitetu gmach Województwa I. p. od godz. 10—13.

„Noc w masce" urządza Stow. „Gwiazda" na dochód inwalidów, wdów i sierót we środę dnia 1. lutego br. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Komitet codziennie wieczorem w kancelarji Stow. ul. Franciszkańska 7.

Bal Rodziny Wojskowej. Dnia 11. lutego odbędzie się w salach „Ogniska" oficerskiego pierwszy reprezentacyjny bal Rodziny Wojskowej. Prace Komitetu postępują niestrudzenie naprzód, a zapobiegliwość i pomysłowość ich zapewniają w pięknie udekorowanem Kasynie świetną zabawę przy muzyce dwu wyborowych orkiestr, które przygrywać będą bez przerwy. 967

Z kraju.

Miasto Warszawa przejmie cytadelę. Wśród projektów umożliwienia rozrostu naszej stolicy traktowany jest obecnie projekt przekazania miastu przez władze wojskowe terenów cytadeli warszawskiej.

Ze świata.

Półoficjalny organ litewski „Lietuwis" wzywa Litwinów wileńskich do niebrania udziału w wyborach do Sejmu polskiego gdyż w razie głosowania uznaliby się oni za obywateli polskich.

Liczba ludności na Litwie wynosiła 1. stycznia 1928 ogółem 2.225.520 osób. z czego na Litwę przypada 2,116.418, na obszar Kłajpedy 139.102 osoby.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi —do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

PRZEPISY O POSIADANIU BRONI PRZEZ MŁODZIEŻ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 21. stycznia. (ps.) Min. spraw wewn. odniosło się do władz wojewódzkich z okólnikiem regulującym **przepisy o posiadaniu broni dla młodzieży**, biorącej udział w przysposobieniu wojskowem. Pozwolenia na posiadanie broni palnej małokalibrowej do celów sportowych, jak również amunicji, mają być wydawane bez trudności, o ile petenci dają gwarancję, że używać jej nie będą dla celów niedozwolonych. **Małoletni otrzymać mogą pozwolenie jedynie za zgodą rodziców.** Osoby wojskowe mają prawo do używania broni małokalibrowej analogicznie jak broni krótkiej. Broń ta może być używana w zasadzie tylko do strzelania do tarczy. Używanie jej w innych celach jest niedopuszczalne. Noszenie broni poza strzelnicą lub poza domem dozwolone jest tylko w futerale i nienabitej. Wyjątek stanowią zwarte od działy przysposobienia wojskowego prowadzone przez osoby wojskowe, względnie dowódców zatwierdzonych przez władze wojskowe.

—o—

MORDERCA ŚP. CYNARSKIEGO SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Łódź, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem zapadł wyrok w procesie przeciwko Rydzewskiemu, oskarżonemu o współudział w zamordowaniu b. prezydenta miasta Łodzi Marjana Cynarskiego. Rydzewski został skazany na karę śmierci przez powic szenie. Obrona zgłosiła apelację.

—o—

NOWY OBJAW LITEWSKIEGO HUMORU.

Kowno, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Min. obrony kraj. na Litwie wobec coraz liczniejszych wypadków dezercji do Polski (gdzie żołnierze mają swe rodziny) wydało specjalny rozkaz, który zapowiada, że **mimo ucieczki do Polski dezerterów kara nie minie, ponieważ wcześniej czy później Wileńszczyzna będzie należeć do Litwy (!)**

—o—

ZAKAZ MODNYCH TAŃCÓW NA... LITWIE.

Kowno, 21. stycznia. (Tel. G. P.). W szeregu instytucyj poruszono sprawę **zakazu na terenie Litwy niektórych tańców** ze względu na to, iż są one i niemoralne i powodują zanik poczucia estetycznego. Petenci powołują się na przykłady Włoch i Hiszpanji, gdzie zakazano niektórych tańców.

—o—

KOMSOMOŁ W LITEWSKIEM GIMNAZJUM.

Kowno, 21 stycznia. (Tel. G. P.) W gimnazjum w Wiłkomierzu wykryto organizację komunistyczną, w skład której wchodzili uczniowie klas wyższych. 10-ciu młodocianych komunistów aresztowano.

—o—

ROKOWANIA O TANGER.

Paryż, 21. stycznia. (Tel. G. P.). „Matin“ donosi, że francusko-hiszpańskie rokowania w sprawie Tangeru dobiegają końca. Przyszło do skutku porozumienie, na podstawie którego Hiszpanji **przyznany został pewien udział w zarządzie strefy międzynarodowej.** Wynik tych rokowań będzie następnie zakomunikowany Anglji i Włochom, poczem będą wdrożone **rokowania z Włochami**, które również domagają się udziału w administracji Tangeru.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 22. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 12.10 Transm. poranku muzycznego z Filharmonji Warsz. W programie utwory Henryka Melcera. 15.15 Koncert z Filharmonji. 17.40 „Obrona Częstochowy“, transm. z Poznania. 18.45 Odczyt p. t. „Artur Grottger“. 20.30 Koncert wspólny z Poznaniem. 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 Koncert wspólny z Warszawą (Orkiestra P. R. Z. Fedyczkowska — sopran, Karpacka — fort.). 2230 Dancing.

Wilno (435), **Katowice** (422), **Kraków** (566) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.00 Wieczór Schuberta (Trio fort.). 22.15 Transm. zawodów sportowych. 22.30 Gramofon.

Lipsk (366) 17.00 „Rienzi“, opera Wagnera. 22.30 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 „Paganini“, operetka Lehara. 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 20.10 „Wesoła wdówka“, operetka Lehara. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Koncert orkiestry wojskowej. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 12.30 Transm. koncertu pośw. utworom Schuberta. 20.00 „Die Rettungsinsel“, sztuka R. E. Weissa.

Poniedziałek, 23. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Odczyt p. t „Oświata i kultura w wojsku“. 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra, Stanisława Korwin-Szymanowska (śpiew) i Feliks Szymanowski (akom.) W programie pieśni włoskie.

Kraków (566) 17.30 Odczyt p. t. „Polacy w Argentynie“. 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań (344) **Katowice** (422) 20.30 Transm. z Warszawy.

Wilno (435) 18.10 Koncert orkiestralny. 19.10 Odczyt p. t. „Wyznanie mojżeszowe“ z cyklu „Wyznania na ziemiach wschodnich“. 20.30 Transm. z Warszawy.

Wrocław (322) 20.10 Wesoły wieczór (orkiestra, śpiew).

Królewiec (329) 21.00 Wieczór muzyczny pośw. utworom Beethovena (Odczyt z ilustr. muz.).

Londyn (361) 22.35 „Mandaryn Wu“ sztuka w 3 aktach Vornona i Owena. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.45 Odczyt o Pirandellim. 20.15 „Jest tak, jak przypuszczacie“ sztuka Pirandellego. 22.15 Dancing.

Hamburg 394) 20.00 Muzyka instrumentalna niemieckiego rokoka. (Bach, Haydn, Mozart, orkiestra symf. fort.).

Langenberg (468) 20.15 Transmisja z Dusseldorfu. Koncert pośw. utworom Beethovena. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.30 Autorecytacja O. M. Grafa. 21.15 Muzyka kameralna (Trio) 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja koncertu publ. (Tańce dawne).

Tajemniczy transport złota sowjeckiego przybył do Rygi.

Wilno, 21. stycznia. (Tel. G. P.). Donoszą z Rygi, iż przybył tam **tajemniczy ładunek, mianowicie opancerzony wagon, zawierający 540 pudów złota, stanowiącego równowartość 11 i pół milj. zł. rb.** Ładunek ten jest silnie strzeżony. Podobno zostanie on wysłany do Anglji, a jak inni twierdzą — do Niemiec jako zabezpieczenie szeregu umów, zawartych przez rząd sow. z firmami niemieckiemi, które zapewniły Sowjetom kredyt. **W Rydze tajemniczy ten ładunek** wywołał niebywałą sensację.

ZNÓW GROZI WYLEW TAMIZY.

Londyn 21. stycznia. (Tel. G. P.) Londyńskie władze portowe zawiadomiły ludność miasta, że w czasie między 21. a 23. bm. grozi ponowny wylew Tamizy.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU JAPOŃSKIEGO.

Tokio 21. stycznia. (Tel. G. P.) **Parlament został rozwiązany.**

—o—

KATASTROFA POWODZI W JEKATERYNBURGU.

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 20. stycznia. Z **Jekaterynburga** donoszą o niebywałej **o tej porze katastrofie powodzi.** Wobec nagłej zmiany temperatury, woda spłynęła z gór i zatopiła **miasto i obszerne okolice.** W pierwszym dniu powodzi zginęło **70 osób.** Trasa kolejowa została na znacznej odległości zniszczona, a ruch kolejowy **wstrzymano.**

—o—

NIEMIECKIE PLOTKI O WOJOWNICZOŚCI RUMUNJI.

Bukareszt, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Rador komunikuje: „Berl. Tageblatt“ zamieszcza depeszę o rewelacjach w sprawie rzekomej akcji wojskowej Rumunji. Wiadomość ta jest tendencyjna. Koła miarodajne oświadczają, iż Rumunja uprawia politykę wyłącznie pokojową oraz niemieszania się w sprawy innych państw. Niejednokrotnie Rumunja proponowała Rosji sowjeckiej pakt o nieagresji. W stosunku do Rosji sow. Rumunja **uprawia politykę pokojową w duchu traktatu i Genewy.**

—o—

Zgon pod kołami pociągu.

Lwów, 22. stycznia.

(—) Przedwczoraj o godz. 5 przed stacją kolejową w Przemyślanach dostał się pod koła nadjeżdżającego pociągu z Brzeżan do Lwowa **Wasyl Marków (liczący lat 44, ojciec 5 dzieci) i poniósł śmierć na miejscu. Jak wykazały dochodzenia padł on ofiarą własnej nieostrożności.**

—o—

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Życie gospodarcze.

PRODUKCJA NAFTY W RUMUNJI.

Bukareszt 21. stycznia. (Tel. G. P.) Produkcja nafty w Rumunji osiągnęła w r. 1927 3,700.000 ton. W stosunku do roku poprzedniego produkcja zwiększyła się o 450.000 ton. Istnieje obawa, że w r. 1928 produkcja nie utrzyma się na poziomie 1927 r. Zdaniem specjalistów należałoby przeprowadzić nowych 300 wierceń, aby otrzymać analogiczne rezultaty.

GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 136, Bank Handlowy 123, Bank Polski 163, Bank Przemysłowy 107, Bank Zachodni 34, Bank Zw. Sp. Zar. 92, Spiess 155. Siła światło 93. Węgiel 100.50, Lilpop Rau 41, Modrzejów 42, Ostrowiec 83.50, Rudzki 50.00, Starachowice 61.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 43.34, N. Jork 8.88. Paryż 34.95, Praga 26.35, Szwajcarja 171.32, Wiedeń 125.31. 5 proc. pożyczka konwers. 66 3/4 poż. kolej konwers. 61. pożyczka kolejo-

wa 102, dolarówka 63.75, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8 proc. oblig. kom. Bku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 21. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.40 3/4, Londyn 25.30 1/2, N. Jork 5.19.20, Belgja 72.55, Włochy 27.46 3/4, Hiszpanja 88.97 1/2, Holandja 209.42, Berlin 123.70, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.40, Oslo 138.15, Kopenhaga 139.00, Sofja 3.74, Praga 15.38 1/2, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.75, Białogród 9.14, Ateny 6.87 1/2 Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 21. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.65, Belgrad 12.46 3/4, Berlin 168.75, Bruksela 98.69, Budapeszt 123.86, Bukareszt 4.35 3/4, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.63, Madryt 121.28, Medjolan 37.45 1/2, N. Jork 708.25, Oslo 188.70, Paryż 27.85, Praga 20.98 3/8, Sofja 5.09.95 Sztokholm 190.20, Warszawa 79.68, Zurych 136.41, Amerykańskie 705.75, Niemieckie 168.50, Francuskie 27.87, Włoskie 37.38, Czeskie 20.95 1/2, Węgierskie 123.78, Szwajcarskie 136.10, Renta majowa 0.68, Renta lutowa 0.745, Renta koronowa 0.515, Duna. S. Adria 86.80, Tureckie 46.75, Bankverein 30, Bodenkredit 125.75, Kreditanstalt 64, Anglobank 6, Kompas 0.98, Länderbank 24.65, Merkury 27.65, Czerniowce 60, Austr. kol. państw 27.50, Kolej południowa 13.20, Alpiny 42.60, Krupp 14.55, Rima 141, Siersza 11, Silesia 0.18, Apollo 194, Fanto 6.30, Karpaty 29, Galicja 86, Nafta 37.75, Schodnica 10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 21. stycznia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 25.41, Belgja 354.50, Hiszpanja 436, Włochy 134.50 Szwajcarja 490, Danja 681.25 Holandja 1028.50, Norwegja 677.25, Szwecja 684.25, Praga 75.40, Rumunja 15.55, Niemcy 606, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 21. stycznia (Tel. G. P.) N. Jork 487 5/16, Holandja 12.07 15/16, Francja 124.02, Belgja 34.98 1/4, Włochy 92.15, Niemcy 20.45 3/8, Szwajcarja 25.30 1/8, Hiszpanja 28.43, Danja 18.20, Szwecja 18.15 3/4 Norwegja 18.31, Helsingfors 193.65, Praga 164.50, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.50.

OGŁOSZENIA.

MATRYMONJALNE.
12 groszy za wyraz.

OSOBA młoda, przystojna, samodzielna, na zupełnie niezależnem stanowisku, z powodu braku znajomości pragnie poznać mężczyznę o wysokiej kulturze, na wyższem stanowisku. Wiek 35—42. Cel matrymonjalny. Sprawę traktuję zupełnie poważnie. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Przeznaczenie" do Administracji. 973

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURSA SAMOCHODOWE
zawodowe amatorskie
ulica **Mickiewicza 28.**
wpisy codziennie w kancelarji kursu między 11—1 i 3—6 popoł.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

5-POKOJOWE luksusowo urządzone mieszkanie z pełnym komfortem blisko centrum, natychmiast do oddania, ewentualnie w drodze zamiany na mniejsze. Wiadomość z grzeczności telef. 25—22. 968

ZA POŻYCZKĘ 1500 zł., zabezpieczenie hipoteczne, dam pokój, wykwintne utrzymanie. Pensjonat Jaremcze. Omówienie listowne. Zgłoszenia do Administracji pod „Letnisko". 987

POKOJ duży, frontowy, z elektryką w śródmieściu do wynajęcia dla pań zajętych za domem. Zgłoszenia Staszica 7. II. p., drzwi nr. 7. 905-3

MIESZKANIA (4—6 pokoji) na parterze lub pierwszem piętrze, okolica śródmieścia, poszukuje się. Gaz, elektryka konieczne. Zgłoszenia pisemne pod „Geografja" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 972

POSADY POSZUKIWANE
8 groszy za wyraz.

STARSZY praktykant restauracyjny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „A. Z." 927-3

KIEROWNIK tartaku, samodzielny z wykształceniem handlowem, energiczny, nadzwyczajny fachowiec zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Tartak" do Administr. 916-4

FACHOWIEC drzewny z kilkunastoletnią praktyką w większym tartaku obeznany ze wszelką manipulacją drzewną, inteligentny, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Zdolny" do Administracji. 914-4

RZĄDCA ekonomiczny z ukończoną szkołą rolniczą, dłuższą praktyką, człowiek godny zaufania, lat 40, żonaty, bezdzietny, z bardzo dobremi poleceniami od poważnych osobistości, obecnie na niewypowiedzianej posadzie, zmieni takową od 1. marca lub później na umiarkowanych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Rolnik zawodowy". 709-7

DŁUGOLETNI fachowiec drzewny, samodzielna siła, obeznany z manipulacją lasową i tartaczną, dowozem, sortowaniem i ekspedycją materjałów tartycznych krajowych i zagranicznych, obejmie odpowiednią posadę, ewentualnie urzędnika odbiorczego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Fachowiec". 975

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POTRZEBNY młody pomocnik ogrodniczy kawaler. Zgłoszenia Borysław skrytka 233. 907-8

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 10854-39

CZELADNIK kominiarski dobrze wykwalifikowany od zaraz potrzebny do J. Ochockiego w Borszczowie. 906-4

ZA POŻYCZENIE 300—500 zł. damy posadę na wyjazdy. Związek Amatorów, Kasztelańska 4/II. Pożyczka zabezpieczona. 966

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KRYNICA ZDRÓJ. Okazyjna sprzedaż willi w niewykończonym stanie, 38 ubikacji, za 97.000 zł. Biuro pośrednictwa Neubauera-Krynica, naprzeciw dworca kolejowego. 947

POKÓJ DO ŚNIADAŃ, wraz z restauracją i handlem delikatesów w większem mieście powiatowem zaraz do odstąpienia, względnie wydzierżawienia. Może być też spólnik z odpowiednim kapitałem. Zgłoszenia pisemne „Restauracja" do Centrali Reklamowej, Lwów, ul. Koralnicka 4. 944-3

DYWANY perskie, salon antyczny, garnitur klubowy, sypialnia wiedeńska okazyjnie do nabycia w Hali Aukcyjnej, Akademicka 3. Telefon 30—54. 954-2

FORTEPIAN koncertowy, krzyżowy, czarny, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 931-3

ORYGINALNA amerykańska kasa National kontrolna okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pisemne pod „National" do Biura Ogłoszeń, Zimorowicza 14. 930-3

FORTEPIAN dobry sprzedam tanio, Kampiana 15. dozorca wskaże. 917-2

PIANINO używane kupię okazyjnie, w dobrym stanie, zapłacę gotówką. Administracja „Gazety Porannej" pod „Pianino za gotówkę". 903-6

WAGI stołowe, dziesiętne, odważniki żelazne oraz mosiężne **Rentschner,** Legjonów 37. 859-15

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Piłsudskiego 17. 855-

„MONIUSZKO" ul. Zimorowicza 10, poleca **FORTEPIANY — PIANINA** nowe i używane od 1000 zł. na dogodne spłaty. 698-

RZEŹNICY! Topory oraz stalki Dicka noże **Henkelsa,** młynki **Alexanderwerk, Rentschner,** Legjonów 37. 683-

KASETKI wertheimowskie, **Jale,** zatrzaski do drzwi, **kłódki amerykańskie** poleca **Rentschner,** Legjonów 37. 682-1

Maszyny młyńskie,
Walce, Kasary, Kamienie, Jagielniki, Tryjery, Turbiny, Motory ropne Diesle, gazowe, Transmisje, Pasy, Gurty, Gazę, Siatkę, Pompy, Prasy do dachówek, Olejarnie poleca na spłaty
„PILOT"
Lwów, ul Batorego 4.
Telefon I. 79.

DO SPRZEDANIA magazyn kapeluszy, długoletnia firma, w śródmieściu. Zgłoszenia telefoniczne 8—26. 924

MŁYNY wodne w Buszczu i Rohaczynie powiat Brzeżany, do sprzedania. Bliższych informacyj udziela na stosowne zgłoszenie się i pisemne oferty przyjmuje Zarząd Główny dóbr Brzeżan — Raj. 979-2

RÓŻNE OGŁOSZENIA
10 groszy za wyraz.

PRZEDBALOWE upiększenie cery. Kosmos, Mikołaja 7. 879-3

TANIE niedrogie kwiaty karnawałowe Pełczyńska 1. II p. 932-2

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj, na nazwisko Blenesz Jan, urodzony Stara Rope, zamieszkały Wolanka. 942-

KUCHENNE za 98 zł. kredens, stół, ławka, taboret, stolnica, półka, stołeczek sprzedaje stolarnia Mydlarskiego, Łyczaków 22. 948-2

TYDZIEŃ TANICH GARSONEK, lumberjacków, najnowsze modele wiosenne. „Wytwórnia", Panieńska 11 a. 909-2

TOREBKI damskie skórzane, jedwabne, portfele, teczki wykonuje-naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 908-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry). Rok założenia 1894. 894-15

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Michał Teodorowicz syn Jana z Nadwórnej ur. w roku 1893 wydaną przez P. K. U. w Stanisławowie. 910-3

POMIESZKANIA gruntownie maluje na dogodne warunki Firma Leichter, Sieniawska 12a. Telefon 42—99. 853-3

BUDZIKI-ZEGARKI „Zenith", „Jaz" i inne ozdobne i zwyczajne najtaniej w największym składzie zegarków **DĄBROWSKI I ROZWARZEWSKI,** Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). — Dogodne warunki. — Własne pracownie. 9934-10

„CO CZYTAĆ NALEŻY" świeżo wydany katalog z kalendarzem na rok 1928 wysyła na żądanie darmo księgarnia MARJANA HASKLERA w Stanisławowie. 10718-3

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

SKÓRKI futrzane z domowych i dzikich zwierząt, przyjmuje się do wyprawy i farbowania, jakoteż sarnie i jelenie na irchę ew. zamsz, również takowe się kupuje. Warstat wzorowy białoskórniczy Kraj. Patronatu przem. Lwów, Janowska 31. 893

SMAKOSZE, osłabieni, niedokrewni, chorzy piersiowo, nerwowi jedzcie najszlachetniejszy ze wszystkich miodów i wysokiej wartości leczniczej **kwiatowy, górski miód pszczelny!!** Własna pasieka, za czystość i prawdziwość miodu gwarancja! Blaszanka 5 kg. wraz z opłatą poczt. 30 zł. Szustowski Michał, em. kier. szkoły Hrebenów k. Skolego. 946-4

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, książeczkę inwalidzką, kartę mob., kartę na broń, oraz różne dokumenta wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Uryć Andrzej. 965

OSTRZEŻENIE. Zwracamy uwagę P. T. Publiczności, że firma nasza **„Venus", Romanowicza 11,** niema nic wspólnego z zakładem portretowym „Venus" w Kielcach, którzy zapomocą agentów podszywają się pod naszą firmę i czynią zamówienia bez żadnego upoważnienia z naszej strony. Zakład Fotogr. Artyst. Powiększ. „Venus", Lwów, Romanowicza 11. 969

MŁODY mężczyzna, wyższe wykształcenie, władający kilkoma językami, na kierowniczem stanowisku, pragnie nawiązać znajomość z osobą zamożną, skłonną do udzielenia gwarancji pod wymaganą kaucję. Łaskawe zgłoszenia do „Porannej" pod „Gentleman". 970

OLBRZYMI WIEC Przedwyborczy Wierzycieli (Poszkodowanych wojną, waloryzacją oraz emerytów zaborczych) odbędzie się 5. lutego. Czytajcie „Gazetę Społeczną". Pełczyńska 5 A. 971

UWAGA! W Bankach zastawniczych zastawione kosztowności wykupuje, dopłaca najwyższą wartość, stare zegary kupuje Zakład zegarmistrzowski, Kazimierzowska 5. 957-3

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Samborze na nazwisko Ludwik Filas, ur. w r. 1898. 985

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Władysława Czerneckiego, urodzonego w roku 1902, zamieszkałego w Łanowcach, syna Stanisława, wydaną przez P. K. U. Czortków. 986

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne, prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12, (naprzeciw Hotelu Krakowskiego). 990

ZAREJESTROWANE PRZEZ KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSK. **Reskryptem L. 3288/27, z d. 6. VIII 1927, zatwierdzonym przez Ministr. W. R. i OP.**

Kursy Maturyczne i Dokształcające „WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szk. 1927/28.

1. **Kurs maturyczny** półroczny, 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.
2. **Kurs niższej szkoły** w zakresie 4-ch klas.
3. **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i półroczny
5. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów** zostały na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tj. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5 do 6 godzin dziennie.

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic). Dla wojskowych i urzędników państw. opust 25 prc. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Humor.



REFLEKSJA LWOWIANINA PO ŚNIEŻYCY.
— No, teraz nareszcie wiem, do czego służą te kosze na słupach...





CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.00**

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI